

CHWALIŁA SIĘ ZABIŁĄ CYRANKĄ

Dwie młode myśliwe pochwały się na portalu społecznościowym ptakami, które upolowały. Okazało się, że jeden z nich jest pod ścisłą ochroną. Sprawa trafiła już do prokuratury. » STR. 7



Fot. Marta Czachórska

Od czterech lat jeździmy ZA DARMO

1 września 2014 roku pasażerowie po raz pierwszy pojechali żółtymi autobusami bez biletów. Obecnie lubińska komunikacja co roku bezpłatnie przewozi około 12 mln osób i pod tym względem jest największą w Polsce.

» STR. 3

To były FAKE NEWSY

Informacje o znalezieniu w jednym z lasów zwłok zaginionej 12-latki zmroziły w weekend lubinian. Informacja błyskawicznie rozeszła się w mediach społecznościowych. Okazała się jednak nieprawdziwa...

» STR. 2



Fot. Katarzyna Stoczyńska

200-tysięczny bilet na basen

Lubiński kompleks basenów zewnętrznych odnotował już ponad 200 tysięcy odwiedzin od chwili otwarcia. Ten wyjątkowy bilet kupiła pani Beata z 10-letnią córką Oliwą, za co od RCS-u otrzymała niespodziankę.

» STR. 5



Fot. TV Regionalna.pl

W tym roku rocznica Zbrodni Lubińskiej była obchodzona w wyjątkowy sposób. Oprócz tradycyjnej, oficjalnej części uroczystości, czyli złożenia kwiatów pod pomni-

kiem ofiar sierpnia 1982 roku, zorganizowano Wielki Koncert Wolności. Wydarzenie to miało upamiętnić jeszcze jedną rocznicę – odzyskania 100 lat temu przez Polskę

niepodległości. Tak jak zapowiadał prezydent, Wielki Koncert Wolności zdecydowanie był jednym z większych wydarzeń kulturalnych w historii miasta.

W tym numerze znajdą Państwo wyjątkową wkładkę ze zdjęciami poświęconą temu, co działo się w Lubinie w piątek, 31 sierpnia.

STRONY-IV

NA DERBY ZAPRASZA

14.09

PIĄTEK

GODZ. 18:00

bilety.zaglebie.com

Zbrodnia Lubińska W FILMIE

W Lubinie odbył się przedpremierowy pokaz krótkometrażowego filmu „Rykoszety”, opowiadającego historię tragicznych wydarzeń z 1982 roku, czyli Zbrodni Lubińskiej.

» STR. 9

„Solidarność” upomina rządzących

– We władzach spółek z udziałem Skarbu Państwa nie ma miejsca dla osób z przeszłości milicyjną – te słowa Bogdana Orłowskiego, szefa NSZZ „Solidarność” Zagłębie Miedziowe, wypowiedziane w 36. rocznicę Zbrodni Lubińskiej, odbiły się głośnym echem w politycznych kręgach naszego regionu. Ich oczywistym, choć niewypowiedzianym adresatem byli ci, którzy dzisiaj decydują o tym, kto obejmie najwyższe stanowiska w KGHM i podległym mu firmach.

Szef regionalnej „S” nie chce precyzować, czy miał na myśli konkretne nazwiska. Dzisiaj dodaje, że ta część jego przemówienia miała być „upomnieniem” dla politycznych decydentów i na tym kończy rozmowę. Słów Orłowskiego nie komentuje też Jarosław Twardowski, dyrektor Departamentu Komunikacji Korporacyjnej i CSR KGHM, który pełni rolę rzecznika prasowego Polskiej Miedzi (stanowisko to nie zostało obsadzone od czerwca, kiedy opuściła je Justyna

na Mosoń). Poprosiliśmy o informację, czy w kontekście m.in. celów ustaw określanych potocznie jako: „dekomunizacyjna” i „dezubekizacyjna” spółka sprawdza, czy zatrudniane w grupie osoby nie pełniły w przeszłości służby na rzecz reżimu komunistycznego. Do chwili oddania tego numeru „WL” do druku odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Wystąpienie Bogdana Orłowskiego nie było pierwszą krytyką „Solidarności” pod adresem

osób sprawujących zwierzchnictwo nad KGHM. Przypomnijmy, że zakładowa organizacja „S” apelowała u premier Beaty Szydło o dotrzymanie jej tzw. „obietnicy lubińskiej”, czyli odciążenia miedziowego holdingu od podatku od wydobywania niektórych kopalni. Z kolei Mateuszowi Morawieckiemu działacze ostro wytknęli „niekończący się eksperyment i karuzelę osób we władzach KGHM oraz spółek zależnych”.

JD (REGIONFAN.PL)



Bogdan Orłowski, szef NSZZ „Solidarność” Zagłębie Miedziowe

LUBIN Z DAWNYCH LAT na zdjęciach Raczkowiaka

■ W lubińskim rynku stanęła wyjątkowa wystawa. Prezentuje zdjęcia Lubina, wykonane w latach 70. ubiegłego wieku przez Krzysztofa Raczkowiaka, autora słynnego kadru dokumentującego Zbrodnię Lubińską. To pierwsza taka ekspozycja przygotowana przez Muzeum Historyczne, ale nie ostatnia. Wkrótce ukaże się również katalog z fotografiami.

Chyba każdy lubinianin zna to zdjęcie: pięciu biegających mężczyzn, z których czterech niesie śmiertelnie postrzelonego Michała Adamowicza. Wykonana przez Krzysztofa Raczkowiaka fotografia stała się symbolem tego, co wydarzyło się w Lubinie w sierpniu 1982 r. To najsłynniejsze jego zdjęcie, ale nie jedyne, które zrobił, mię-

dzy innymi pracując przez wiele lat jako fotoreporter.

Cała ta kolekcja w 2016 roku, tuż przed jego śmiercią, trafiła pod opiekę dyrektora Muzeum Historycznego w Lubinie Marka Zawadki w postaci tysięcy negatywów. Od tamtej pory trwała digitalizacja tych zbiorów.

– Wszystko zostało już zarchiwizowane – mówi Marek Zawadka. – Przez 100 dni umieszczaliśmy zdjęcia Lubina z lat 70., wykonane przez Krzysztofa Raczkowiaka, na profilu Muzeum Historycznego na Facebooku. Cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, uznaliśmy więc, że warto je wydrukować i pokazać w większym formacie – dodaje Zawadka.

Tak powstała wystawa, którą od kilku dni można

podziwiać w lubińskim rynku. Czarno-białe fotografie przedstawiają lubińskie ulice z lat 70. XX wieku. Będziemy ją oglądać w tym miejscu do końca października. Później zastąpi ją kolejna ekspozycja złożona ze zdjęć wykonanych przez Raczkowiaka – tym razem zobaczymy

my sport w Zagłębiu Miedziowym.

– Chcemy robić takie wystawy kilka razy do roku. Część jest już przygotowana – przyznaje dyrektor Zawadka.

Wkrótce wydany zostanie także katalog, w którym będzie można znaleźć ponad 100 fotografii Raczkowiaka



Artykuły o zwłokach dziecka to fake newsy



■ W weekend mieszkańców Lubina zelektryzowała wiadomość o znalezieniu w jednym z lasów zwłok zaginionej 12-latki.

Rozpowszechniona na Facebooku informacja rozeszła się błyskawicznie. Sprawdzi-

śmy te sensacyjne doniesienia i okazało się, że są to zwykłe kłamstwa. Wątpliwa wydaje się również wiarygodność stron internetowych, z których jedna w dodatku podszysza się pod ogólnopolską stację telewizyjną.

„Lubin: Kolejne zwłoki dziecka w tym samym lesie”, „Lubin: W lesie znaleziono ciało dziecka” – to tytuły sobotnich artykułów, z których dowiadujemy się, że w jednym z podlubińskich lasów leśniczy znalazł zwłoki 12-letniej Justyny. Zaginięcie dziewczyny mieli zgłosić jej rodzice ponad miesiąc temu.

Zaniepokojeni lubinianie, w obawie o bezpieczeństwo swoje i swoich dzieci,

zaczęli pytać nas, czy podane informacje są prawdziwe. Okazuje się bowiem, że zostały one opublikowane tylko na dwóch stronach internetowych, których wiarygodność już na pierwszy rzut oka wydaje się wątpliwa. Mowa tu o tvn-news.pl i publiszer.pl.

Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z lubińską jednostką policji jeszcze tego samego dnia, którego opublikowano w sieci te wiadomości. Oficer dyżurny był mocno zaskoczony. Nie słyszał ani o znalezieniu zwłok, ani o wcześniejszych poszukiwaniach nastolatki. W poniedziałek sensacjom zaprzeczyła także starszy aspirant Karolina Hawrylców z Ko-

um Historycznego w Lubinie. Po stu zdjęciach z lat 70., od kilku dni pojawiają się tam fotografie nieco młodsze – z lat 80. ubiegłego wieku. Oczywiście autorem wszystkich jest Krzysztof Raczkowiak.

MARTA CZACHÓRSKA

pokazujących, jak kiedyś żyło się w Lubinie. Gdy tylko się pojawi, na pewno o tym napiszemy.

Na razie można obejrzeć wystawę w rynku, a także przejrzeć zdjęcia publikowane w internecie na fanpage na Facebooku Muze-

um Historycznego w Lubinie. Po stu zdjęciach z lat 70., od kilku dni pojawiają się tam fotografie nieco młodsze – z lat 80. ubiegłego wieku. Oczywiście autorem wszystkich jest Krzysztof Raczkowiak.

MARTA CZACHÓRSKA

Fot. Marta Czachórska

Od czterech lat w Lubinie można jeździć za darmo

» **Mijają już cztery lata, odkąd w Lubinie funkcjonuje bezpłatna komunikacja publiczna. Dokładnie 1 września 2014 roku pasażerowie po raz pierwszy pojechali żółtymi autobusami bez biletów. Od tamtej chwili liczba podróżnych podwoiła się. Obecnie lubińska komunikacja co roku bezpłatnie przewozi około 12 mln pasażerów i pod tym względem jest największą w Polsce.**

Lubinianie zdążyli się już do tego przyzwyczaić. Po prostu wsiadają do autobusu i jadą. Nie muszą kupować biletów.

Lubin był pierwszym polskim miastem, w którym wprowadzono bezpłatną komunikację dla wszystkich, nie tylko dla zameldowanych na tym terenie mieszkańców. Nieco później, w lipcu 2015 roku objęła ona także powiat, a dokładnie gminę wiejską Lubin i gminę Ścinawa. Wójt gminy Rudna nie przystąpił do partnerstwa samorządów i darmowej komunikacji.

Wcześniej niż w Lubinie darmowe autobusy, ale tylko dla mieszkańców funkcjonowały w miejscowościach: Stryków (woj. łódzkie), Żabki (woj. mazowieckie), Gościń (woj. wielkopolskie), Żory (woj. śląskie), Świerklany (woj. śląskie) i Goleniów (woj. zachodniopomorskie). W niektórych miejscowościach zaś bezpłatnie autobusami mogły jeździć wybrane grupy osób, na przykład bezrobotni lub dzieci i młodzież. Tak jest na przykład we Wrocławiu, który w tym roku podjął decyzję o ufundowaniu od



Od kilku lat żółte autobusy są wyraźnie oznakowane, by każdy wiedział, że za przejazd płaci się 0 zł

1 września darmowych przejazdów uczniom.

Jednak coraz więcej samorządów, za przykładem Lubina, decyduje się na wprowadzenie bezpłatnej komunikacji dla każdego. Takowa funkcjonuje już od jakiegoś czasu między innymi w sąsiednich Polkowicach, Głownie (woj. łódzkie) i Oleśnicy (woj. dolnośląskie), a od tego roku również w Jaworze i Bolesławcu.

Kiedy prezydent Raczynski podjął decyzję, że komunikacja miejska będzie w Lubinie darmowa, sugerowano, że to zapewne na czas wyborów, a później autobusy znowu będą płatne. Tak się nie stało i, jak zapewniają obecne władze Lubina, autobusy pozostaną bezpłatne. Prezydent Robert Raczynski nadal bardzo pozytywnie ocenia to rozwiązanie – to wpływa na rozwój

miasta i ułatwia życie mieszkańcom.

– Naprawdę dużo więcej osób korzysta teraz z komunikacji miejskiej. Spodziewaliśmy się wzrostu, ale zdziwiliśmy się, że jest tak znaczna różnica – mówił nam w 2015 roku, wskazując jednocześnie, że miasto na tym zaoszczędziło. I nie chodziło tylko o zaprzestanie produkcji biletów czy zatrudnianie kontrolerów, ale również gpowiczków, którym trzeba było wręczyć mandat, karę, lub udać się na rozprawę sądową.

Obecnie lubińska komunikacja przewozi 12 mln pasażerów rocznie (przed wprowadzeniem bezpłatnych autobusów było to 6,2 mln osób), pokonując łącznie dystans 2 mln 600 tys. km.



To zdjęcie wykonaliśmy w 2014 roku, gdy likwidowano bilety

PARTNERSTWO SAMORZĄDÓW

Od 2015 r. bezpłatna komunikacja Lubina została rozszerzona na Gminę Wiejską Lubin oraz Gminę Ścinawa.



Gmina Miejska Lubin



Powiat Lubiński



Miasto i Gmina Ścinawa



Gmina Wiejska Lubin

9 linii o długości 38 km

miasto Lubin

6,2 milionów pasażerów rocznie

17 linii o długości 196 km

miasto Lubin i 34 miejscowości

12 milionów pasażerów rocznie

zasięg autobusów w roku 2014

zasięg autobusów w roku 2018



Czy ktoś jeszcze pamięta, jak wyglądały bilety na lubińskie autobusy?

Zgodnie z umową zawartą przez samorząd z PKS, który obsługuje komunikację publiczną w Lubinie, od 2017 roku każdy nowy autobus musi posiadać klimatyzację. Ponadto w pojazdach zamontowane są: wewnętrzny wyświetlacz LCD, na którym pasażerowie widzą, gdzie zmierzają autobusy, system głosowego zapowiadania przystanków – wewnątrz i na zewnątrz autobusu, ładowarki USB, zewnętrzne diodowe tablice informacyjne i system monitorujący GPS.

Pasażerowie mogą też korzystać z aplikacji z rozkładem jazdy lub strony internetowej. W Lubinie przy przystankach stało również 10 tablic, na których wyświetlane są informacje o odjeździe autobusów.

A to nie koniec, bo pojawiły się także plany, by lubińskie autobusy dojeżdżały do Chocianowa, Rudnej i Polkowic – i to już wkrótce. Oczywiście również woziłyby pasażerów za darmo.

MARTA CZACHÓRSKA

SALEZJANIE w nowej szkole

» Przykościelna podstawówka to już przeszłość. Uczniowie Salezjana przenieśli się do nowego budynku, po nieistniejącym już Gimnazjum nr 5 przy ulicy Szkolnej.

– Życzę sobie i wszystkim, żeby nasza tułaczka została zakończona – mówił podczas uroczystego otwarcia placówki ksiądz Marcin Kozyra, dyrektor Salezjańskiej Szkoły Podstawowej im. św. Dominika Savio w Lubinie, dziękując przy tym urzędo-



– Oby nasza tułaczka została zakończona – mówi ksiądz Marcin Kozyra, dyrektor Salezjańskiej Szkoły Podstawowej im. św. Dominika Savio w Lubinie

wi miejskiemu za budynek, a także całej szkolnej społeczności za zaangażowanie i współpracę.

W uroczystości otwarcia placówki wziął udział prezydent Lubina Robert Raczyński. Prezydent zdradził, że oddanie szkoły jest częścią długoterminowego planu. – Liczymy, że wy, młodzi przyjdziecie na to osiedle i je ożywiecie. Tutaj od wielu, wielu lat nie było młodzieży. Mam nadzieję, że to osiedle odżyje – zobaczy młodość, nadzieję i przyszłość – mówił prezydent podczas uroczystości. – Życie pokaże, czy władcom miasta udało się temu dopomóc – zakończył.

Przypomnijmy, że przenosiny są spowodowane reformą oświaty, zgodnie z którą zlikwidowano gimnazja, a w zamian powstały ośmioklasowe podstawówki. – Trafiliśmy na okres przebudowy oświaty w Polsce. Gimnazja są likwidowane, a w zamian powstają podstawówki o dłuższym kształceniu – tłumaczy prezydent.

– Po prostu nie mieściliśmy się w starych murach. Kiedyś było sześć klas podstawówki, doszły nam dwa roczniki, a dzieci musiały mieć komfort – dodaje ksiądz Marcin Kozyra.

Jak dowiadujemy się od wóldarza miasta, to salezjanie wyszli z inicjatywą zagospodarowania budynku. – Dostałmy ofertę od szkoły i chętnie na nią przystaliśmy. Zależy nam, aby kształcenie było jak najszerze, aby była spora konkurencyjność – tłumaczy Raczyński.

Teraz z odrestaurowanego budynku cieszą się dzieci, nauczyciele i rodzice. Ale za nimi bardzo pracowite wakacje. Jak mówi dyrektor, przeprowadzka wcale do łatwych nie należała.

– Dwa miesiące temu podjęliśmy decyzję o odmalowaniu szkoły. Chciałbym bardzo podziękować wszystkim rodzicom, dzieciom i nauczycielom, którzy włożyli ogrom pracy w przywrócenie szkoły do łask. Naprawdę, nie spodziewałem się takiego zaangażowania i współpracy ze strony rodziców. Rodzice poświę-



Wstęę przeciął, otwierając placówkę, między innymi prezydent Lubina Robert Raczyński

cali swoje wolne wieczory i weekendy, aby ich dzieci mogły się tu uczyć – opowiada ks. Kozyra.

– Mam nadzieję, że piękna, odnowiona szkoła będzie nam służyć, a cały budynek będziecie szanować, bo na to zasługuje. Przypomnijcie sobie, ile pracy włożyli w niego rodzice i nauczyciele – zwracał się do młodzieży ksiądz inspektor Jarosław Pizón.

To nie pierwsze przenosiny salezjańskiej podstawówki. – Śmieję się, że od dwóch lat mam już doświadczenie w przeprowadzkach – mówi ksiądz Kozyra.

Dotychczas salezjanie stacjonowali w dwóch budynkach: przy kościele przy ulicy Jana Pawła II uczyli się gimnazjaliści i starsze klasy szkoły podstawowej, a w budy-



Szkoła została wewnętrznie odmalowana

Fot. Katarzyna Skoczył



objektami, mieszczącymi się w dwóch częściach miasta – tłumaczy ksiądz Kozyra.

Od teraz, w nowo oddanej szkole, będą się uczyć wszystkie roczniki. – Wszyscy możemy być razem. Do nowego budynku będzie uczęszczać łącznie 390 uczniów – opowiada dyrektor.

Oprócz wszystkich klas podstawówki, w Salezjanie będą się uczyć także ostatnie

roczniki gimnazjum. – Musieliśmy poszerzyć też kadre nauczycielską o siedem osób – wylicza ksiądz Kozyra.

Dopracowywanie szczegółów ciągle trwa. – Planujemy jedną z sal przeznaczyć na kaplicę szkolną, gdzie będą odprawiane msze dla poszczególnych klas oraz szkolne nabożeństwa – kończy ksiądz Kozyra.

KATARZYNA SKOCZYŁAS



17.11.2018 godz. 19.30

Hala Widowiskowo-Sportowa RCS w Lubinie (ul. Odrodzenia 28b)

KABARET
NEO-NÓWKA
W PROGRAMIE:
KAZIK
SAM W DOMU

realizacja telewizyjna
TELEWIZJA POLSAT



Bilety do nabycia w Hali RCS w Lubinie,
ul. Odrodzenia 28B, tel. 76 75 611 19
oraz na www.biletynakabarety.pl



To im przypadł 200-tysięczny bilet

» – Jechaliśmy tutaj 80 km, na próbę, nigdy nie byliśmy jeszcze na tych basenach – mówi Beata Wojtyczka, pochodząca spod Rawicza, która była 200-tysięcznym gościem lubińskich basenów odkrytych i otrzymała niespodziankę od Regionalnego Centrum Sportowego. – Czy to żart? – śmieje się zaskoczona.

Do Lubina pani Beata z 10-letnią córką Oliwią, a także szwagierką i jej synem przyjechała z małej wsi spod Rawicza. – Basen RCS znalazła moja szwagierka. Zobaczyliśmy w internecie, że jest jeszcze czynny i spontanicznie zdecydowaliśmy: jedziemy! – śmieje się pani Beata.

Tę wyprawę na pewno zapamiętają na długo. 29 sierpnia pierwszy raz odwiedzili lubińskie baseny, a szczęśliwy los sprawił, że pani Beata i jej córka podeszły do kasy jako 200-tysięczny klient. Tyle odwiedzin odnotował już lubiński kompleks basenów odkrytych od chwili swojego otwarcia w lecie 2016 roku.

Pani Beata i Oliwia otrzymały od Regionalnego Centrum Sportowego niespodziankę: laptop i karnet na basen. – Lubimy zaskakiwać naszych gości. Mam nadzieję, że nagrody sprawią ci dużo radości – mówi Romuald Kujawa z RCS, wręczając Oliwii upominki.

Dziewczynka bardzo ucieszyła się z niespodzianki. Nie

sądziła, że w jej ręce trafi tak cenny sprzęt. – To pewnie jakaś gra – podejrzewała 10-latkę. Zaskoczenie przy odpakowywaniu było ogromne.

– Co za emocje. Muszę szybko wskoczyć do wody i się schłodzić – śmieje się pani Beata. – Ten basen na pewno będzie dla nas szczególnie – dodaje z uśmiechem.

Zespół Regionalnego Centrum Sportowego kontynuuje serię nagradzania jubileuszowych klientów.

– Przez trzy lata basen odwiedzili prawdziwie tłumy. Pogo-da w tym roku wyjątkowo nam dopisuje, ale taka frekwencja jest możliwa również dzięki otwarciu nowej części basenów – mówi Piotr Midziak, prezes Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie.

W roku, którym baseny zewnętrzne RCS zostały otwarte, czyli w 2016 roku, przez wakacje odwiedziło je prawie 58 tysięcy osób. Rok później, w 2017 roku, przez basen przewinęły się ponad 53 tysiące osób. Obecny rok pod względem frekwencji jest jednak rekordowy. Niedługo liczba odwiedzających może sięgnąć 100 tysięcy – oczywiście liczonych tylko w roku 2018.



Pani Beata i Oliwia (w środku), które kupiły 200-tysięczny bilet, otrzymały od Regionalnego Centrum Sportowego niespodziankę: laptop i karnet na basen. Z prawej Piotr Midziak, prezes RCS, z lewej Romuald Kujawa z RCS

– Jeśli aura nam dopisze, to w tym roku powinien paść kolejny rekord frekwencji, czyli 100-tysięczny gość basenu w te wakacje –

zapowiada prezes. – Przygotowaliśmy już niespodzianki. Brakuje nam już naprawdę niewiele, ale wszystko zależy od pogody – dodaje.

Aura sprzyja, więc baseny zewnętrzne będą czynne jeszcze przez kilka dni, do 9 września. Ostatniego dnia wstęp będzie bezpłatny. Jed-

nie 8 września basen będzie zamknięty. – Od 3 września zmieniliśmy godziny otwarcia, żeby nie kusić uczniów, by uciekali z lekcji – uśmiecha się Piotr Midziak.

Od poniedziałku baseny zewnętrzne RCS funkcjonują od godziny 13 do 19.

KATARZYNA SKOCZYŁAS

Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa otrzymała od miasta dotację na remont posadzki



■ W małym kościele właśnie rozpoczął się remont posadzki. Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa otrzymała od miasta dotację na realizację tej inwestycji.

Prawie każdego roku władze Lubina wspierają remonty tutejszych budowli wpisanych do rejestru zabytków.

Lubińscy radni miejscy zatwierdzili przekazanie dotacji na ostatniej sesji. Parafia

otrzymała od miasta trochę ponad 820 tysięcy złotych.

– Chcemy wymienić całą posadzkę, łącznie z podłożem. Od dawna potrzebny był ten remont – przyznaje proboszcz parafii Ludwik Graf.

To remont generalny, łącznie z wymianą słupów wzmocniających. Prace ruszyły 4 września. Parafia chciałaby uporać się z nimi w trzy miesiące. Na czas remontu kościół został zamknięty, a msze i nabożeństwa odbywają się w auli Liceum Salezjańskiego.

To pierwsza dotacja dla kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa od miasta. Dopiero od niedawna – około dwóch lat – świątynia jest bowiem wpisana do rejestru zabytków.

– Kolejny pilny remont do wykonania to remont dachu, który się sypie. Będziemy się starać o dotację na ten cel w przyszłym roku – zapewnia proboszcz Graf.

Władze Lubina, opierając się na ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, co roku wspierają renowację cenniejszych budowli znajdujących się w naszym mieście, których właściciele wnioskuje o to.

W tym roku do magistratu wpłynął tylko jeden wniosek, właśnie od kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. W poprzednich latach

o dofinansowanie ubiegały się i otrzymały je parafie: pw. Matki Bożej Częstochowskiej oraz pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny.

W 2008 roku duży koszt otrzymał na remonty 300 tys. zł, w 2009 – 1,3 mln zł, 2010 – 270 tys. zł, 2011 – 800 tys. zł, 2012 – 600 tys. zł, 2013 – również 600 tys. zł, 2014 – 1,5 mln zł oraz 2017 – 900 tys. zł.

Dzięki tym pieniądzom przez te wszystkie lata udało się między innymi wyremontować dach i wieżę dużego kościoła, odnowić zmurzałe mury, a także wnętrze budynku.

Parafia pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny na Starym Lubinie otrzymała natomiast w 2014 roku 130 tys. zł. Wykorzystała tę kwotę, by wyremontować wieżę kościoła.

Dotację dla małego kościoła lubińscy radni przyznali na ostatniej sesji.

Przez dwa lata, w 2015 i 2016 roku Lubin nie udzielił żadnej dotacji na zabytki, ponieważ nikt się nie zgłosił.

Jakiś czas temu zmienili się zasady przyznawanie do-

tacji z budżetu miasta. Można o nią występować także w ciągu roku, wcześniej był to konkretny termin.

– Mamy mało zabytków w Lubinie, trzeba więc o nie dbać w sposób szczególny, żeby zachować je w jak najlepszym stanie dla kolejnych pokoleń – przyznaje Bogusława Potocka, przewodnicząca lubińskiej rady miejskiej.

– Jeśli ktoś zwraca się do nas o dotację na renowację zabytku, oczywiście spełniającemu wszystkie wymogi określone przez ustawę o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz naszą uchwałę w sprawie zasad udzielania dotacji na prace konserwatorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru, nigdy nie odmawiamy. Staraliśmy się też przekazać całą niezbędną kwotę na wykonanie inwestycji – dodaje Bogusława Potocka. – Widać, jak pięknie dzięki temu wygląda już kościół Matki Bożej Częstochowskiej, na co zwracają uwagę mieszkańcy – mówi.

MARTA CZACHÓRSKA



i regionalna.pl
TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

REGIONALNE
PROGRAMY
SPORTOWE



OBSERWUJ NAS:



/tvregionalna

CYFROWA TELEWIZJA NAZIEMNA
częstotliwość 650 kanał 43

NETIA kanał 274

VECTRA kanał 830

upc kanał 133 dekodery Horizon
kanał 365 dekodery Mediabox

UZDROWICIEL Z FILIPIN REYNALDO LITAWEN

REYNALDO LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach. Jego nazwisko i moc uzdrawiania są znane w całej Europie i Polsce. Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania, a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie. Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje się choremu.

Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach. Jego moc oddziałuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest:

Pan Józef z Wrocławia, któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty.

Pani Maria z Krakowa zapewnia, że dzięki wizytom u uzdrowiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych, co potwierdziły badania USG.

Pan Andrzej z Gdańska - po trzech wizytach u uzdrowiciela, zdjęcie USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach.

Pani Janina z Katowic - po wizycie u uzdrowiciela wchłonięła się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponad ludzkich i jest otwarty na działanie uzdrowicieli, zawsze może osiągnąć pomoc.



zapisy i informacje od poniedziałku do soboty od 8⁰⁰ do 18⁰⁰ i od 15⁰⁰ do 20⁰⁰

REYNALDO LITAWEN

przyjmuje:

15 września - BOLESŁAWIEC

17 września - LUBIN i GŁOGÓW

16 września - WROCŁAW

18 września - WAŁBRZYCH

693 788 894 i 784 689 208

Pizzeria Pompea

czynne codziennie od 11⁰⁰ do 23⁰⁰

Organizujemy imprezy okolicznościowe: komunie, stypy, chrzty, wesela, barbórki, imprezy firmowe, szkolenia i inne

Lubin ul. Osiedlowa 4 ☎ 76 842 70 92



10
pizza
GRATIS!
na dowóz



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

POLSKI DZIEŃ BLUESA - XI EDYCJA

THE MOHERS, MIDNIGHT BLUES ORAZ GWIAZDA WIECZORU:

SŁAWEK WIERZCHOLSKI I NOCNA ZMIANA BLUESA



15 WRZEŚNIA, GODZ. 19:00, KLUB POD MUZAMI

BILETY: 50 ZŁ (W DNIU KONCERTU 60 ZŁ)

REZERWACJA BILETÓW: TEL. 76 746 22 66 W GODZ. 14:00 - 20:00

Muxa
CENTRUM KULTURY W LUBINIE

Czy zaniedbano przepisy BHP?

Lubińska prokuratora sprawdza, czy doszło do niedopełnienia przepisów BHP, w związku ze śmiercią pracownika firmy Predom, wytwarzającej beton. 44-letni Wiesław C. zginął podczas pracy 22 sierpnia. O wypadku pisaliśmy w ubiegłym tygodniu. – Z bliżej nieokreślonych przyczyn pracownik firmy Predom, znalazł się w pomieszczeniu tzw. węzła betoniarskiego. Został wciągnięty przez wjeżdżający kosz wózka, wykorzystywanego do transportu składników w trakcie produkcji betonu – informuje zastępca prokuratora rejonowego w Lubinie, Anna Jaworska. – Do wypadku doszło około godziny 12.15. Mężczyzna zginął na miejscu – dodaje. Lubińska prokuratura wszczęła śledztwo, które ma wyjaśnić, jak doszło do wypadku oraz czy nie zostały zaniedbane obowiązki BHP.

KS

Ukradł lalki warte tysiąc złotych

22-letni legniczanie ukradł w lubińskiej galerii handlowej cztery lalki, warte prawie tysiąc złotych, po czym wystawił je w lombardzie. Kradzież nie tylko na terenie Lubina, ale i Wrocławia. W maju doszło do kradzieży w jednym ze sklepów z zabawkami w Lubinie. Młody mężczyzna, korzystając z nieuwagi pracownic, rozwał cztery opakowania lalek, włożył zabawki do torby i wyszedł ze sklepu. Ekspedientki zorientowały się dopiero dzień później. Całe zdarzenie zarejestrował monitoring, policja zabezpieczyła więc nagrania i od tej pory poszukiwała mężczyzny, który dokonał kradzieży. Skradzione lalki były warte niemało, bo prawie tysiąc złotych. Okazało się, że złodziej szybko spieniężał skradzione towary. Pracownicy sklepu już następnego dnia wypatrzyli lalki na stronie jednego z lubińskich lombardów. Ich przypuszczenia okazały się słuszne – towar z lombardu wrócił do sklepu. Zaś 22-letni złodziej został zatrzymany na terenie Wrocławia. W jednym ze sklepów, tym samym sposobem co lalki, próbował ukraść słuchawki. Przy rozrywaniu opakowania, został jednak zauważony przez pracownika sklepu, który wezwał policję. Złodziej to 22-letni mieszkaniec Legnicy. Przyznał się do zarzucanych czynów. Teraz odpowie przed sądem, a grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

KS

Chwaliła się w sieci zabłądzonej cyranką. Sprawa w prokuraturze

» „Sezon na ptaki uważam za otwarty. Jak to mówią, jedna paczka, jedna kaczką” – tak swoje zdjęcie na portalu społecznościowym podpisała młoda myśliwa należąca do Koła Łowieckiego „Sokół” z Chojnowa. Kobieta w ten sposób chwali się trofeum za ledwie dzień po rozpoczęciu sezonu polowań na ptaki. Obok niej stoi koleżanka z Koła Łowieckiego „Górniki” w Lubinie, która w ręce trzyma cyrankę, czyli gatunek znajdujący się w Polsce pod ścisłą ochroną. Na reakcję ornitologów i obrońców praw zwierząt nie trzeba było długo czekać. Sprawa trafiła już do prokuratury.

W ogólnopolskich mediach znowu zrobiło się głośno o myśliwych z naszego regionu. Niestety, ponownie z powodów, które chlubą im nie przynoszą. Tym razem wiele wskazuje na to, że myśliwa nie tylko nie zidentyfikowała poprawnie gatunku przed oddaniem strzału, ale też nie potrafiła zrobić tego, gdy już trzymała martwego ptaka w rękach. Podobnie jak jej koleżanka, która pozowała z nią do zdjęcia z ustrzeloną kaczką krzyżówką, a także pozostałe uczestniczki tego polowania.

O sprawie prawdopodobnie nikt by się nie dowiedział, gdyby nie to, że myśliwe postanowiły podzielić się swoją zdobyczą z innymi. Zdjęcie z upolowaną kaczką pojawiło się na Instagramie i Facebooku kobiety 15 sierpnia, czyli dzień po otwarciu sezonu polowań na ptaki. Kilka godzin później zostało ono usunięte, po tym jak komentować je zaczęli ornitolodzy, a sama fotografia krążyła już po forach internetowych.

Tematem szybko zainteresowała się m.in. grupa „Wrocławianie przeciw myśliwym”, która otrzymała zdjęcie od ornitologa, chcącego pozostać anonimowym. Na profilu facebookowym tej grupy można przeczytać następujący komentarz:

„Pierwszy dzień polowań na ptaki i jak można było się spodziewać „pasjonaci zabijania” zalewają swoje instagramy, fora dla myśliwych zdjęciami martwych zwierząt. Po raz kolejny dając dowód na to, że NIE MAJĄ POJĘCIA DO KOGO STRZELAJĄ.

Kilka godzin po rozpoczęciu polowań na ptaki wodne mamy pierwszy przypadek złamania ustawy o ochronie przyrody. Na zdjęciu po lewej organizatorka polowań dla tzw. „Dian”, aktywna na forach internetowych, wielka „pasjonatka” z okolic Legnicy, która poluje przy kole łowieckim Sokół w Chojnowicach od czerwca 2016 roku oraz jej koleżanka, która zabija dla przyjemności od niedawna: Martyna S.

To właśnie Martyna S. trzyma w ręku zabitego samca cyranki. W Polsce ptak ten jest objęty ścisłą ochroną. Wymaga ochrony czynnej. Za zabicie zwierzęcia gatunku podlegającego ochronie wg Kodeksu karnego grozi: grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. W sprawie cyranki zostanie wkrótce złożone zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa.” (pisownia oryginalna)

Gwoli ścisłości, chodzi o Koło Łowieckie „Sokół” z Chojnowa (a nie Chojnowic), które było organizatorem feralnego polowania. Nie znamy dokładnego miejsca łowów, natomiast udało nam się ustalić, że pozująca z martwą cyranką kobieta należy do Koła Łowieckiego „Górniki” w Lubinie, a stojąca obok koleżanka to myśliwa z chojnowskiego koła „Sokół”.

28 sierpnia do Prokuratury Rejonowej w Złotoryi wpłynęło zawiadomienie, ale nie o popełnieniu przestępstwa, lecz wykroczenia z art. 131 pkt 14 ustawy o ochronie przyrody. W myśl tego przepisu karze



Fot. Ludzie przeciw myśliwym / Facebook

Zdjęcie umieszczone przez młode myśliwe na portalu społecznościowym, które wzbudziło tyle emocji

aresztu lub grzywny podlega ten, kto „bez zezwolenia lub wbrew jego warunkom narusza zakazy w stosunku do roślin, zwierząt lub grzybów objętych ochroną gatunkową”.

Zawiadomienie, w imieniu koalicji Niech Żyją, złożyła Fundacja Aquila wraz ze Stowarzyszeniem Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot. Do pisma dołączona została również ekspertyza ornitologiczna, która nie pozostawia złudzeń, że w tym przypadku mamy do czynienia z objętą ścisłą ochroną cyranką Spatula querquedula. Z informacji udzielonych nam przez złotoryjską prokurator Danutę Górecką, wynika, że sprawą wkrótce zajmie się policja w Chojnowie.

– Liczymy na to, że prokuratura poważnie podej-

dzie do tej sprawy i jej nie umorzy. Z tego co wiemy, nie jest to jedyny gatunek chroniony, który staje się ofiarą myśliwych. Ornitolodzy twierdzą, że nawet 30 procent strzelonych ptaków mogą stanowić gatunki objęte ochroną prawną – mówi Agata Brzezińska, prezes Fundacji Aquila.

Fakt, że „Diana” (tak określa się kobiety polujące) w Internecie pochwaliła się swoją zdobyczą, dowodzi, że prawdopodobnie nie zdawała sobie sprawy z tego, co upolowała. – Ten przykład pokazuje, że często myśliwi nie wiedzą, do czego strzelają lub mają niewystarczające przeszkolenie. Poza tym z rozpoznaniem gatunków ptaków z kilkudziesięciu metrów w słabym świetle nie-

rzadko problem mogą mieć również specjaliści. Znamienne jest też to, że było to polowanie zbiorowe i żadna z pozostałych osób nie zwróciła na to uwagi – dodaje Agata Brzezińska.

W tym przypadku istnieje możliwość, że chronione go ptaka ustrzelił inny myśliwy, zaś młode kobiety wykorzystywały okazję do zrobienia efektownej fotografii. Udało nam się odnaleźć jedną z myśliwych na Facebooku, ale nie odpowiedziała na prośbę dziennikarza o rozmowę.

Niska znajomość gatunków ptaków wśród myśliwych i słaba widoczność podczas rannych lub wieczornych polowań to jeden z argumentów podnoszonych przez koalicję Niech Żyją przeciwko polowaniom. Aktywiści zamierzają złożyć wniosek do ministra środowiska Henryka Kowalczyka o moratorium na zabijanie ptaków w Polsce. Chcą, aby ustawodawcy wprowadzili zakaz polowania na 13 gatunków dzikich ptaków, które wpisane są obecnie na listę zwierząt łownych: łyski, jarząbka, bażanta, kuropatwy, gęsi, gęsi zbożowej, gęsi białoczelnej, krzyżówki, cyrunczki, głowienki, czernicy, grzywacza i słonki. Pod petycją podpisało się już ponad 15 tys. osób.

Przypomnijmy, że nie jest to pierwszy skandal związany z myśliwymi z naszego regionu. Na początku listopada ubiegłego roku ogólnopolską burzę w mediach rozpętała zamieszczona w sieci ceremonia chrztu młodego myśliwego.

SZYMON KWAPIŃSKI

NIE MAJĄC NÓG PROWADZIŁ AUTO

■ Mężczyzna bez nóg, prowadził samochód nieprzystosowany dla inwalidów. Był tak pijany, że protezę zamiast na nogę... założył na rękę. Jedną ręką trzymał kierownicę, a drugą za pomocą protezy obsługiwał gaz, hamulec i sprzęgło.

Chociaż lubińscy policjanci mieli już do czynienia z niejedną interwencją, ta sytuacja budzi zaskoczenie.

Mężczyzna, nie mając kończyn dolnych, zdecydował się na kierowanie autem niedostosowanym do osób niepełnosprawnych. W dodatku, był tak pijany, że protezę zamiast na nogę, założył

na rękę. Jedną ręką trzymał kierownicę, a drugą obsługiwał gaz, hamulec i sprzęgło...

Jakby tego było mało, mężczyzna wsiał za kółko, mając sądowo orzeczoną karę zakaz prowadzenia pojazdów na trzy lata. Po sprawdzeniu dokumentów okazało się także, że nie był ubezpieczony.

62-letni mieszkaniec powiatu polkowickiego wydychał ponad dwa i pół promila alkoholu.

Kierowca wpadł w ręce policji, dzięki interwencji mieszkańców.

Jak ustalili funkcjonariusze, mężczyzna pytał o drogę do domu. Osoby, które chciały mu pomóc, wyczu-

ły od niego woń alkoholu. Mężczyzna był agresywny i chciał odjechać, ale mieszkańcy go powstrzymali.

– Mieszkaniec powiatu polkowickiego odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, a także niestosowanie się do orzeczenia sądowego. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności – informuje oficer prasowy lubińskiej policji Sylwia Serafin. KATARZYNA SKOCZYLA



Koniec laby

■ W całej Polsce zabrzmiał pierwszy dzwonek. W Lubinie – w szkołach podstawowych, oddziałach gimnazjalnych i szkołach ponadgimnazjalnych – usłyszało go około 8 tysięcy dzieci, z czego 650 to pierwszaki. Nowy rok szkolny 2018/2019 został oficjalnie zainaugurowany 3 września między innymi w Niepublicznym Liceum Ogólnokształcącym Szkoły Mistrzostwa Sportowego Zagłębie Lubin.

Jedni wrócili po dwóch miesiącach przerwy, inni mury szkoły przekroczyli po raz pierwszy. Uczniowie, rodzice, grono pedagogiczne oraz przedstawiciele sportowców wzięli udział w uroczystym rozpoczęciu roku i ślubowaniu uczniów.

W Szkole Mistrzostwa Sportowego młodzież trenuje: piłkę ręczną, piłkę nożną, lekkoatletykę i łyżwiarstwo szybkie.

Rozpoczynający się rok szkolny przyniósł trochę zmian. Nie tylko uczniom, ale i gronu pedagogicznemu. Nowym dyrektorem szkoły został Dariusz Bobrek. Jak powiedział portalowi – starannie uzupełniał grono pedagogiczne, dbając zarówno o dobrą kadre, jak i trenerów.

– Mamy pod swoimi skrzydłami 110 dzieci. 57 uczniów startuje do pierwszej klasy, 53 uczniów idzie do klasy drugiej – mówi Dariusz Bobrek, dyrektor Niepublicznego Liceum Ogólnokształcącego Szkoły Mistrzostwa Sportowego Zagłębie Lubin.

Do młodych sportowców zwrócił się mówiąc, że właśnie skończył się dla nich błogi czas lenistwa, ale taka jest cena sukcesu. – Drodzy sportowcy, jest czas na odpoczynek, ale i na pracę. Teraz skończy się wam czas odpoczynku, ale



Fot. Katarzyna Skoczyła

Nowy rok szkolny rozpoczął między innymi uczniowie Niepublicznego Liceum Ogólnokształcącego Szkoły Mistrzostwa Sportowego Zagłębie Lubin

aby osiągnąć sukces, trzeba ciężko pracować – mówił dyrektor, podczas uroczystego przemówienia.

A trenować jest kogo. – Rozwijamy perełki – uśmiecha się Witold Kulesza, prezes MKS Zagłębie Lubin. – Sądzę, że idziemy w dobrym kierunku, jednakże nie można mówić nic na wyrost. Praca sportowca to wymagająca praca, wiele treningów i przygotowań – dodaje.

– Bardzo się cieszę, że mogę świętować razem z talentowanymi sportowo uczniami. Życzę im samych sukcesów i z dumą przekazuję, że są chlubą naszego miasta – mówi Bogusław Potocka, przewodnicząca rady miejskiej w Lubinie.

Przypomnijmy, że rok szkolny 2018/2019 będzie pierwszym, gdy w ośmiolletnich szkołach podstawowych uczyć się będzie osiemroczników. W związku z wdrażaniem reformy edukacji m.in. poraz pierwszy odbędzie się egzamin ósmoklasisty i ostatni raz egzamin gimnazjalny. Tym samym we wrześniu 2019 r. do liceów i techników trafi podwójny rocznik.

Minister edukacji narodowej Anna Zalewska ogłosiła, że rok szkolny 2018/2019 będzie obchodzony pod hasłem „Niepodległa”.

KATARZYNA SKOCZYŁA

! Historyczna Pocztówka (233)



RATUSZ

Widok na ratusz z południowo-zachodniego narożnika rynku. Ratusz w tym okresie, zgodnie z jego przeznaczeniem był siedzibą Urzędu Miejskiego. W głębi widoczna baszta Bramy Głogowskiej, Dom Habsburgów (pałac) oraz nieistniejący już kompleks handlowy ze słynną wówczas restauracją Ratuszowa. Pocztówka z 1975 roku.

! Legendy i gawędy Ziemi Lubińskiej

SOSNY BLIŹNIACZKI (CZERNIEC) – CZĘŚĆ 2

Pani wiedziała, że nie może dopuścić do śmierci bezbronnych młodzieńców. Pomoże im w ucieczce. Do Odry nie będzie daleko, konie zanieśli ich szybko, a dalej wszystko zależeć będzie od ich sprytu. Czas mają do rana, bo potem ruszy pogoń i jak ich dopadną, to żadna siła nie odmieni ich losu. Ona sama może już umrzeć, ma już dosyć życia przy boku tak złego człowieka, lecz nie o to chodzi, zostają przecież córki, a te pragnęłyby widzieć w szczęściu.

– Szybko przynieście wino – rzekła do córek szeptem. – Tylko uważajcie na służki, to Niemki, wydadzą.

– Pamiętamy o tym – odrzekły dziewczęta.

W chwilę później do antałka został wlany napój w kolorze i smaku podobny do wina, może nieco słodszy i klarowniejszy. Pani zmieszała go z winem, a córkom kazała przywołać dwóch najbardziej zaufanych knechtów męża, Hansa i Wolfa.

Córki miały pójść, jedna do wartowni, druga miała wziąć poczęstunek dla strażników na murach. Nikt nie mógł wiedzieć, że poczęstunek pochodził od pani domu, a ci którzy go wypiją, będą się bali cokolwiek powiedzieć.

Gdy zabawa była w pełni, nikt nie zwrócił uwagi na to, że strażnicy jakoś przycichli, nie pokrzykując, jak to mieli w zwyczaju. Noc ciemna rozpięta nieprzej-

rzystą zastoną nad zamkiem, chłopskimi chatami i przyległym borem. Zdawało się, że oprócz biesiadników i strażników, strudzeni pracą mieszkańcy osady odpoczywają. Senne głowy strażników chyliły się ościeżale, wsparte o blanki murów czy też ciężkie włócznie i halabardy. W wartowni spali też Hans i Wolf, a na piętrze zamczyska, zmęczona Eliza, ślaniając się na nogach, podawała trunki rozochoczonemu biesiadnikom. Wszyscy już radzi, by udać się na spoczynek, lecz ciężki, zimny wzrok pana trzymał ich jak na uwięzi.

Tuż po północy, pan podniósł się z ławy i wodząc oczami po współbiesiadnikach zawołał donośnym głosem

– Przed chwilą doniesiono mi, że dwóch znacniejszych jeńców rzuciło się z bro-

– Nie trzeba – uśmiechnął się pan.

Po chwili ławą ruszyli w kierunku lochów. Gdy pchnięte nogą drzwi uchyliły się, zobaczyli wspartych głowami o ławę, śpiących Hansa i Wolfa. Nigdzie natomiast nie było widać rzekomych nickszemników ani śladów po jakiejś walce. Dwa kaganki dość dobrze oświetlały mroczną izbę. Nie było wątpliwości, że wszystko jest w porządku. Wesołe uśmiešky pojawiły się na ustach biesiadników. Wiadomo, czasem trzeba gości czymś rozweselić, by lepiej się ucztowało do rana, lecz twarz pana oblekła się bladeścią.

– Panowie, zdrada – rzekł obracając się ku rycerzom. – Natychmiast na konie! Zdradcy przekłeci. Dopadnę ich!

Wszyscy rzucili się ku stajni, lecz zdumieni stwierdzili, że przy żłobach zamiast ich rumaków stoją zaledwie trzy podłejsze wierzchowce. Pan, ściskając miecz szeptem przez zaciśnięte zęby

– Zabiję sukę, zabiję.

Pani słyszała cały ten harmider i zamieszanie na zamkowym dziedzińcu. Zrobiła wszystko, co było w jej mocy, aby uratować nieszczęsnych jeńców i ich też opiece powierzyła swoje córki. Tak, teraz może zginąć, nie boi się śmierci. Nagle z hukiem otworzyły się drzwi, w których ujrzała rozwścieczonego męża. Spokojnie podeszła do dyszącego gniewem małżonka. Spotkały się dwa nieugięte spojrzenia, każde inne, każde silne.

– Zdradziłaś, więdźmo – syknął przez zęby.

Uniosła kaganek, by mógł zobaczyć jej twarz, bez cienia strachu. Mężczyzna cofnął się nieco i spytał:

– Kto zdradził?

Uśmiechnęła się.

– Zdrady nie było. Jedno, co mogłam uczynić, to tylko to, że

bezbronni ludzie nie zostali zabici przez twoich sługusów.

– Zgiń przekłeta – uniósł miecz do ciosu. Ten jednak nie nastąpił. Małżonek zawahał się i cofnął za drzwi. Słyszała jego głos, jak rozkazał sprowadzić konie z pastwisk i co rychlej je siodłać.

Tymczasem obaj zbiegowie oraz Zosia i Ania pędzili co sił w końskich nogach ku Ścinawie. O świcie przejdą brodem Odry, a później do nieodległego już Rawicza – swoi obronią.

Po chwili rozsierdzony pan powrócił do pokoju swej małżonki. W jednej ręce trzymając miecz, drugą chwycił ją za ciężki, spleciony warkocz i wywłókł na dziedzińiec, a stamtąd powiodł w stronę pobliskiego lasu. Nie opierała się. Puścił ją przodem.

– Dlaczego zdradziłaś?

Podeszła do małżonka i plując mu w twarz zawołała całym głosem:

– To ty jesteś zdrajcą! Ty, przez całe swoje wstrętne życie, przekłety!

W chwili kiedy otrzymała cios w piersi, w błagalnym geście wzniosła do góry obie ręce. Ostrze przebiło serce, umierała szybko.

Rozjuszony i wółprzymotny ze złości małżonek popędził do zamku. Nie dobiegł. Wpadł w grzęzawiska i bagna, które pochłonięły go na zawsze.

Jak powiadali starzy ludzie – w miejscu, gdzie zginęła pani, natychmiast wyrosła sosna o dwóch pniach i tak pozostało do dnia dzisiejszego. Kiedy jedna zawałi się ze starości, zaraz wyrasta następna, o takim samym kształcie, przypominającym ludzką istotę z uniesionymi ku górze ramionami.

RYS. I OPRACOWANIE:
HENRYK RUSEWICZ NA PODSTAWIE
LEGENDY „SOSNY BLIŹNIACZKI”
JANA BILIŃSKIEGO [W:] PRZEWODNIK
PO ZIEMI LUBIŃSKIEJ. 1971

Zbrodnia Lubieńska opowiedziana przez młodych filmowców

» Można było usłyszeć bardzo różne opinie. Jedni nie kryli wzruszenia, inni podkreślali, że czują niedosyt. Jednak wszyscy, którzy wzięli udział w przedpremierowym pokazie krótkometrażowego filmu „Rykoszety”, zgodnie przyznają, że bardzo dobrze, iż powstał film o Zbrodni Lubieńskiej.

– Podjęli się naprawdę trudnego zadania – mówi o młodych filmowcach, którzy zrealizowali tę produkcję starosta lubiński Adam Myrda. – Gdy pierwszy raz usłyszałem, że ktoś chce realizować film o Zbrodni Lubieńskiej, ucieszyłem się, bo to jest też moja historia, moje życie, brałem w tym udział. Bardzo mi zależało, by taki film powstał – przyznaje starosta, który objął film „Rykoszety” honorowym patronatem. –

ną. Powstało więc kilku bohaterów, których losy przeplatają się z historycznymi wydarzeniami.

Nie wszystkich do końca zadowolili efekty pracy młodych twórców. 30 sierpnia w sali kinowej Muzy zasiadła szczególnie wymagająca publiczność, bo w przeważającej większości osoby, które pamiętają wydarzenia sprzed 36 lat i brały w nich udział.

– Czujemy pewien niedosyt – stwierdza Zbigniew

Łubin i udokumentowało zbrodnię komunistów tutaj na naszym społeczeństwie, to jest zdjęcie jak niosą Michała Adamowicza. A tu jest historia, która kręciła się wokół Brygidy Wieczerek – dodaje.

Za to Stanisława Trajowska, wdowa po Andrzej Trajowskim, który zginął w 1982 roku od milicyjnych kul, po projekcji filmu była poruszona i wzruszona.

– Bardzo dobrze, że film budzi emocje, mogą to być

Aktor uczył się wówczas w lubińskim liceum, a z rodziną mieszkał w Polkowicach.

– Może manifestacja (pokazana w filmie – przyp. red.) komuś wydawała się za małą, ale film powiedział coś bardzo istotnego o atmosferze tamtych czasów, jak to funkcjonowało. Historia tej pary – dziewczyny, która ma wyjechać i chłopaka, który ma dojechać – jest osnową pozwalającą naniznąć tych parę oczek i zrozumieć te wydarzenia jakby w szalonym skrócie. Jakbyśmy próbowali zabrać się do tej historii i bardzo precyzyjnego rozpoznawania sytuacji, to trzeba by zrobić pełny metraż. W filmie zobaczyłem coś, czego się nie spodziewałem. To znaczy: lato, z jednej strony beztroska, z drugiej zadziorność i to, że ci ludzie nie dają się złamać, a czasem dają. To pokazuje, jak trudno było się nie złamać, że to było chyba prawdziwe bohaterstwo – stwierdza.

Dla operatora Marcina Lesisza ten film to spełnienie jednego z marzeń. Marcin pochodzi z Lubina i od wielu lat myślał o opowiedzeniu historii Zbrodni Lubieńskiej.

– Tutaj młodzi ludzie w tej historii widzą jakąś tajemnicę, chcą ją odkrywać. Tym bardziej, że w Lubinie to, co się wydarzyło, jest wciąż przypominane, jest w pamięci ludzi – mówi Marcin Lesisz. – Staraliśmy się znaleźć złoty środek na opowiedzenie tej historii. Spotykaliśmy się ze świadkami tych wydarzeń. Zrealizowaliśmy film, starając się zrobić go jak najbardziej profesjonalnie – przyznaje.

30 sierpnia „Rykoszety” zostały pokazane po raz pierwszy szerszej publiczności. Drugi przedpremierowy seans odbył się 1 września – mógł na niego przyjść każdy, wstęp był bezpłatny.

Kolejny pokaz odbędzie się 26 września w Warszawie. Później film wyruszy na festiwale w kraju i za granicą. Filmowcy chcieliby też pokazać produkcję w telewizji.

MARTA CZACHÓRSKA



Fot. Marta Dykas

Rankiem oddali hołd bohaterom II wojny światowej

■ 1 września 1939 roku o godzinie 4.45 pancernik Schleswig-Holstein ostrzelał Westerplatte. Dokładnie 79 lat później, pod tablicami pamięci w Lubinie, o godzinie 4.45 złożono kwiaty i zapalono znicze, by oddać hołd bohaterom II wojny światowej.

– Naszym obowiązkiem jest pamiętać o historii naszego kraju oraz dbać o to, żeby nasze dzieci, wnuki i kolejne pokolenia mogły żyć w wolnej Polsce. Już kilkakrotnie powtarzałem, że wolność nie jest nam dana na zawsze. Trudno jest ją zdobyć, a tak łatwo można stracić. Mam nadzieję,

że już nigdy Polacy nie będą musieli walczyć na froncie o swoją tożsamość narodową, o prawa obywatelskie i o życie swoje i swoich najbliższych – mówi Adam Myrda, starosta powiatu lubińskiego.

Pod tablicą pamięci kwiatyłożyli przedstawiciele lokalnych samorządów, jednostek organizacyjnych, służb mundurowych oraz mieszkańcy. Odśpiewano również hymn narodowy i zapalono znicze.

Mieszkańcy okolicznych bloków w hołdzie poległym podczas II wojny światowej w oknach zapalili symboliczne światelko pokoju.

SOBO



– Jeśli słowo dziękuję coś znaczy, to bardzo dziękuję za to, że ten film powstał – mówi starosta lubiński Adam Myrda

Pomyślałem też, że dwóch młodych ludzi (operator Marcin Lesisz i reżyser Jakub Radej – przyp. red.), braci, ale nie bliźniaków, porywa się z motyką na księżyc, ale może ten księżyc zdobędzie. I zdobyli. Jeśli słowo dziękuję coś znaczy, to bardzo dziękuję za to, że ten film powstał. Przepraszam za moją niedowiarę – powiedział Adam Myrda po obejrzeniu „Rykoszetów”.

Pochodzący z Lubina Marcin Lesisz i nieznaną wcześniej historii Zbrodni Lubieńskiej Jakub Radej wraz z ekipą stworzyli 30-minutowy film fabularny, próbując oddać atmosferę i przybliżyć wydarzenia z sierpnia 1982 roku. Co ważne, nikomu nie zależało na zrobieniu dokumentu, choć przed powstaniem scenariusza odbyło się wiele rozmów z uczestnikami tamtych wydarzeń. Filmowcy chcieli stworzyć opowieść uniwersal-

Korczowski, który 31 sierpnia 1982 r. współorganizował i uczestniczył w pokojowej manifestacji w Lubinie. – Tak jakby to się działo w małej wiosce, parę osób, można było wykorzystać zdjęcia dokumentalne tłumów, gdzie były tysiące, szczególnie w drugim dniu. Tak jakbym tam w ogóle nie był, a przecież jak szliśmy na drugi dzień, te tłumy, to miasto drżało, milicja się pochowała – wspomina.

– U mnie też jest pewien niedosyt – mówi Mirosław Młodecki, który po wprowadzeniu stanu wojennego współorganizował strajk okupacyjny w Zakładach Górniczych Lubin, gdzie pracował. – Ja zawodowo byłem związany z Michałem Adamowiczem. Wiadomo, film głównie fabularny, autorzy jakiś tam plan mieli i próbowali go zrealizować. Ale moim zdaniem zdjęcie, które rozślawi-

też emocje skrajne – stwierdza reżyser Jakub Radej. – Część świadków chciałaby, żeby tam wystąpiły postacie z ich nazwiskami. Niestety jest to niemożliwe w półgodzinnym filmie. Z Michałem Wawrzeckim, współscenarzystą zdecydowaliśmy się akurat na takich bohaterów – mówi. – Dla nas ten film jest trochę przenoszona ciężka, bo powstawał długo, z racji tego, że to był trudny temat. Jednak zdecydowaliśmy się nie na to, że to jest trzech aktorów w piwnicy, którzy mówią, jak ich milicja gnębi, ale chcieliśmy pokazać dużo scen i przedrzeć się przez dwa pokolenia – dodaje.

W filmie można zobaczyć między innymi Andrzeja Chyrę, pochodzącego z tego regionu, który choć w wydarzeniach z 1982 roku nie brał udziału, to słyszał o nich z pierwszej ręki – od kolegów.



Kończą gazociąg dosyłowy

» Spółka G.EN. Gaz Energia obecnie realizuje gazociąg dosyłowy, który będzie stanowił trzon zasilania sieci gazowej rozdzielczej dla miasta i gminy Ścinawa. Prowadzone obecnie prace nie stanowią utrudnień dla mieszkańców, ponieważ odbywają się poza terenami zamieszkanymi. Za kilka tygodni wykonawca rozpocznie właściwe prace dotyczące budowy gazowej sieci dystrybucyjnej.

Pierwsze roboty w mieście wykonywane będą w ulicach: Spacerowej, Lubińskiej, Różanej i Hożej. Finalnie w wyniku realizacji I etapu gazyfikacji miasta Ścinawy, oprócz wymienionych, do sieci zostaną przyłączone ulice: Ogrodowa, Akcyjowa, Topolowa, Cisowa, Klonowa, Kilińskiego, Słowackiego, Reymonta, Kościuszki, Jagiełły, Królowej Jadwigi, Jana Pawła II (część), Lipowa, Padarewskiego oraz Chopina.

– Budując sieć w terenie zabudowanym, będziemy starać się minimalizować uciążliwość dla mieszkańców. Prace w pasach dróg są uzgadniane z danym zarządcą drogi i będą spełniać wszelkie wymogi dla zachowania bezpieczeństwa ruchu jej użytkowników – deklaruje Tomasz Bartecki, dyrektor G.EN. Gaz Energia Sp. z o. o. oddziału w Twardogórze. – Ostatecznie zamiarem spółki jest zgazyfikowanie całej miejscowości Ścinawa. Ścisłe centrum miasta, jak i pozostałe nie wymienio-



ne przeze mnie ulice, planujemy zgazyfikować w kolejnych latach. Do mieszkańców i instytucji z obszaru I etapu gazyfikacji skierowaliśmy indywidualną korespondencję zawierającą ważne informacje, dotyczące możliwości przyłączenia się do sieci gazowej – tłumaczy Tomasz Bartecki.

Zainteresowanych odbiorców gazu ziemnego zachęcamy do kontaktu z doradcą techniczno-handlowym, Piotrem Jakubowiczem, pod numerem telefonu: 663 878 728. Mieszkańcy uzyskają indywidualną pomoc w dopełnieniu wszelkich formalności związanych z procesem zawarcia umowy

przyłączenia do sieci gazowej. G.EN. Gaz Energia Sp. z o. o. planuje również otworzyć stacjonarny punkt obsługi klienta w ścinawskim urzędzie.

Zachęcamy także do zapoznania się z informacjami zamieszczonymi na stronie internetowej www.gen.com.pl.

ZYGMUNT KOGUT



Fot. Zygmunt Kogut

Uczniowie wrócili do szkół

■ W tym roku wyjątkowo, bo 3 września, do szkół po wakacyjnej przerwie powrócili uczniowie z gminy Ścinawa. W roku szkolnym 2018/2019 działały będą: Szkoła Podstawowa im. Orłąt Lwowskich w Tymowej oraz Zespół Placówek Oświatowych w Ścinawie, czyli: przedszkole i podstawówka przy ulicy Królowej Jadwigi, a także gimnazjum przy ulicy Lipowej. We wszystkich placówkach uroczystość zainaugurowano początkiem nowego roku szkolnego.

W Tymowej dzieci wróciły do odnowionej, a co najważniejsze, bezpiecznej szkoły. W czasie wakacji obiekt przeszedł gruntowny remont, który wyeliminował wszelkie uszkodzenia oraz zidentyfikowane wady.

– Bardzo się cieszę, że udało się wyremontować szkołę, by nie stwarzała zagrożenia dla uczących się w niej dzieci.

Wspólnymi siłami, bo w niektóre prace zaangażowani byli również rodzice i pracownicy szkoły, przygotowaliśmy placówkę, aby od początku września znów pełniła swoją rolę. Dziękuję wszystkim za zaangażowanie! – mówi burmistrz Krystian Koszytła.

W Szkole Podstawowej nr 3 im. Bronisława Malinow-

skiego w Ścinawie nie tylko witano nowy rok szkolny, ale również pierwszoklasistów, włączając ich symbolicznie w poczet uczniów. – Jestem przekonana, że nauczyciele oraz starsi uczniowie otoczą młodszych kolegów i koleżanki potrzebną opieką. Dzieci trafiły do nowego środowiska, ale taka



Fot. Zygmunt Kogut

W roku szkolnym 2018/2019 w gminie Ścinawa działały będą: Szkoła Podstawowa im. Orłąt Lwowskich w Tymowej oraz Zespół Placówek Oświatowych w Ścinawie

jest właśnie kolej rzeczy. Życzę wszystkim, by zdobywana pod okiem wykwalifikowanej kadry wiedza, procentowała w przyszłości. Szkoła ma również zachęcać do rozwijania zainteresowań i talentów, a my dołożymy wszelkich starań, by tak było – deklaruje Ewelina Maksymczak, kierownik Referatu Organizacyjnego, Spraw Obywatelskich i Oświaty w ścinawskim urzędzie.

W budynku Gimnazjum Publicznego im. Mikołaja Kopernika w Ścinawie, w którym równolegle funkcjonują: uczniowie podstawówki (klasy 7 oraz 8) oraz gimnazjaliści (klasy 3) rozpoczynający się rok szkolny będzie szczególny. Z jego końcem mury szkoły opuszczą wyjątkowo dwa roczniki.

– Uczniowie klas 3 gimnazjum i 8 szkoły podstawowej powinni pamiętać,

że czekają ich ważne egzaminy, do których muszą się dobrze przygotować. Za kilka miesięcy będą podejmowali decyzje, które będą miały swoje odzwierciedlenie również w przyszłości. Dlatego życzę im powodzenia i samych mądrych wyborów! – przypominała Jolanta Szulc, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Ścinawie.

ZYGMUNT KOGUT

Jesień Teatralna startuje po raz 10.

» Już po raz dziesiąty teatry z całej Polski zjadą do Lubina, by wystawić tutaj swoje spektakle. – W tym roku świętujemy jubileusz Jesieni Teatralnej – uśmiecha się Małgorzata Życzkowska-Czesak, dyrektor Centrum Kultury Muza. – To, że jest tak ogromne zainteresowanie kulturą wysoką, świadczy o tym, że ten pomysł był trafiony – przyznaje. 3 września ruszyła sprzedaż i rezerwacja biletów.

Początki były trudne. Gdy w 2009 roku startowała ta impreza, salę dla teatrów trzeba było wynajmować. Bilety na spektakle zaś były drukowane w drukarni, a potem wypisywane ręcznie przez organizatorów.

– Zajmowałam się wówczas – jak to nazywam – obnośnym handlem kulturą – śmieje się Małgorzata Życzkowska-Czesak. – Trafialiśmy bardzo często do ludzi, którzy nic nie wiedzieli o narodzinach tego projektu – dodaje. – Wtedy nie mieliśmy takiej swobody, będąc w nie swoim obiekcie, żeby móc zorganizować całą oprawę tej uroczystości. W tej chwili jest nam łatwiej. Ludzie mają do nas zaufanie. Sprawdzamy wszystkie spektakle i widzowie wiedzą, że wybór przedstawień na każdą Jesień jest trafiony. Odbieramy bardzo dużo pozytywnych sygnałów. Przyjeżdżają do nas goście nie tylko z Lubina, ale i z Legni-

cy, Wrocławia. Mieliśmy też swego czasu gości z Krakowa. Czujemy to zaufanie. Jest ono takim miłym ciężarem. Nie chcemy go nigdy zawieść, dlatego szczerzymy się, że u nas są spektakle ze znakiem jakości – przyznaje dyrektor Centrum Kultury Muza.

Nie inaczej będzie i w tym roku. Od września do grudnia włącznie, w lubińskiej Muzie będzie można obejrzeć kilkanaście spektakli, w tym nie tylko takie przeznaczone dla dorosłych widzów, ale również dla dzieci.

– Staramy się pokazywać różnorodne spektakle, nie tylko ku rozrywce, ale i trudniejsze, które długo się przeżywa, do których wraca się myślami. Dlatego przygotowaliśmy bardzo różnorodną ofertę – mówi Życzkowska-Czesak. – Mamy zarówno spektakle tańca, jak i komediowe, ale także doskonały spektakl, który jest taką wisienką na torcie: „Zapiski oficera Armii Czerwonej” teatru z Białegostoku. Grany jest on przez 25 lat przez jednego aktora. Gorąco

polecam wszystkim, bo będzie i śmieszno, i strasznie – dodaje. W Lubinie po raz kolejny gościć będzie Krystyna Janda, która przyjedzie z monodramem „Zapiski z wygnania”.



Od lewej: Gabriela Mikityn i Małgorzata Życzkowska-Czesak

– Cieszymy się, że przez te wszystkie lata mogliśmy pokazać prawie wszystkie monodramy Krystyny Jandy z Teatru Polonia, niektóre kilkakrotnie, a na każdym spektaklu sala pęka w szwach – dorzuca dyrektor Muzy.

Przedstawień w tym roku będzie jednak znacznie więcej. Szczegółowy repertuar Jesieni Teatralnej można znaleźć na stronie internetowej www.ckmuza.eu. – Na stałe w nasze teatralne kalendarium wpisały się też spektakle dla najmłodszych, czyli dla dzieci od 1. roku życia. W tym roku będą to dwa tytuły: w październiku „Jabłonka” teatru z Poznania, a w listopadzie „Przebieganki” teatru ze Szczecina – wylicza Gabriela Mikityn z Centrum Kultury Muza. – To bardzo ciekawe, stymulujące i rozwijające dzieci na polu artystycznym wydarzenia – dodaje. W repertuarze znalazły się też przedstawienia dla starszych dzieci oraz dla młodzieży.

Jesień Teatralna to również koncerty. W tym roku będzie ich sześć. Na początek w ramach Polskiego Dnia Bluesa wystąpi Sławek Wiercholski i Nocna Zmiana Bluesa. Usłyszymy również Anę Marię Jopek & Kroke, Joe Cocer Projekt, Kubę Stankiewicz z „Pieśniami” Kochanowskiego, szanty w wykonaniu Andrzeja Koryckiego i Dominiki Żukowskiej oraz zespół Dikanda.

– Mamy też imprezy towarzyszące, jak choćby projekt Teatroteka – dodaje Gabriela Mikityn. – Przed wakacjami wypróbowaliśmy tę formułę, czyli teatr w kinie. Spotkało się to z bardzo dużym zainteresowaniem i entuzjazmem. Stwierdziliśmy, że to będzie ciekawa oferta dla ludzi, którzy lubią teatr na luzie, jak to mówią nasi widzowie. Współczesna dramaturgia, aktorstwo z najwyższej półki, a bilety jedynie 15 zł. W każdym miesiącu pokażemy po dwa tytuły. Zaczynamy 30 września – mówi.

Nie wszystkie propozycje udało się zmieścić w repertuarze, więc już teraz możemy uchylić rąbka tajemnicy i zdradzić, że w styczniu będzie można zobaczyć i usłyszeć Stanisławę Celińską z jej „Malinową...”, w lutym wystąpią zaś w Lubinie Lao Che, a także Krzysztof Materna z monodramem w duecie „Dobry wieczór państwu”.

– Od 10 lat rośnie liczba widzów zainteresowanych Jesienią Teatralną i bardzo często jesteśmy zmuszeni grać podwójnie spektakle jednego dnia, jeśli to jest tylko możliwe. Już teraz, zawierając umowy z artystami, staramy się zadbać o taką możliwość. Bardzo się cieszymy, że publiczność jest wierna teatrowi – przyznaje z radością dyrektor Muzy.

MARTA CZACHÓRSKA



DO GÓRNICZEGO CHÓRU MĘSKIEGO

• **Wiek chórzysty nie ma znaczenia** - mile widziana młodzież szkolna i akademicka z naszego regionu. W szeregach chóru młodzież znajdzie możliwość realizowania się artystycznie pod opieką doświadczonego dyrygenta.

• **Członek chóru nie musi być górnikiem a wykonywany zawód jest nieistotny.** Co prawda wiek nie jest barierą możliwości wokalnych, ale nie należy zwlekać z podjęciem decyzji.

• **Zatrudnienie na zmiany nie stanowi przeszkody dla przynależności do chóru.** Nie trzeba mieć wykształcenia muzycznego i znajomości nut, ponieważ każdy kto zdecyduje się do nas dołączyć, może liczyć na pomoc bardziej doświadczonych i życzliwych kolegów oraz dyrygenta.

• **Uczestniczenie w próbach i innych przedsięwzięciach organizowanych przez chór, daje możliwość ciekawego i pożytecznego spędzenia czasu wolnego.** Występy zespołu w kraju i za granicą, dostarczają wiele przeżyć związanych z poznaniem ciekawych i pięknych zakątków Polski i Europy. Czas spędzony na wspólnych wyjazdach z naszymi rodzinami, integruje członków zespołu i pozwala na tworzenie silnych więzi i przyjaźni.

Kontakt do prezesa tel. 690 698 719
Kontakt do dyrygenta tel. 791 919 139

Więcej informacji na stronie chóru:
www.chorgorniczypol.pl

BEATKA
music club

| LUBIN, KARKONOSKA 1 |

PIĄTKI I SOBOTY OD 21:00

665 655 325



SZKOŁA PŁYWANIA

ZAJĘCIA OD

04

ROKU ŻYCIA
DZIECKA

PONAD

18

LAT DOŚWIADCZENIA
W NAUCZANIU

PRZESZŁO

2500

ZADOWOLONYCH
KURSANTÓW

607 574 991

f SzkołaPływaniaShark



Centrum
Innowacji

Audiowizualnych

MOBILNY PUNKT ZBIÓRKI ODPADÓW



MPZO

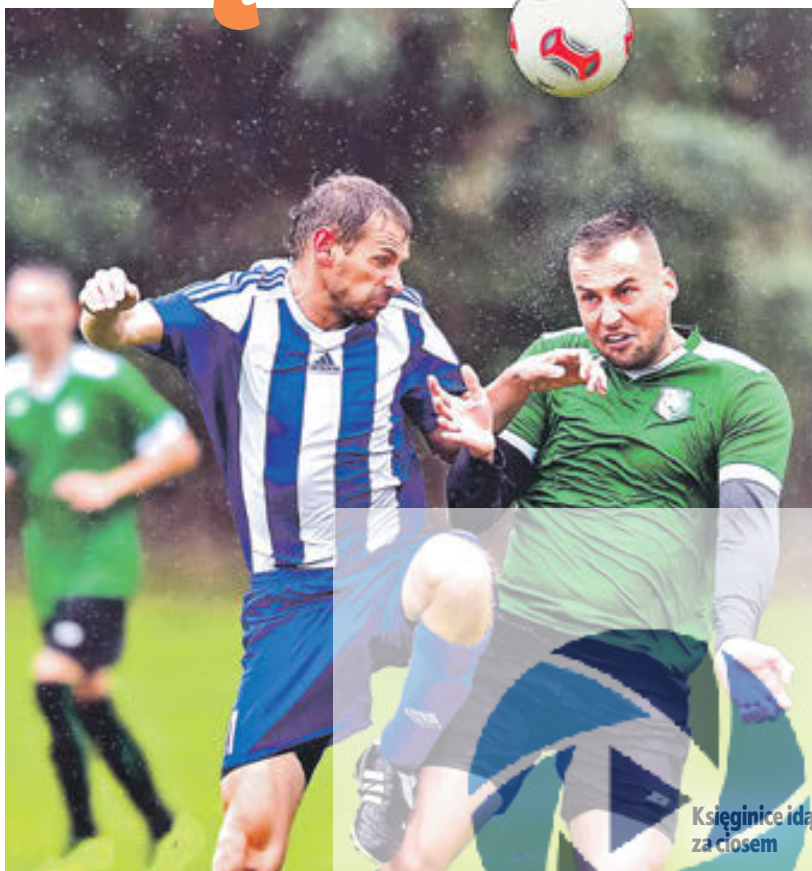
NA TERENIE GMINY MIEJSKIEJ
LUBIN DZIAŁA MOBILNY PUNKT
ZBIÓRKI ODPADÓW, DO
KTÓREGO MIESZKAŃCY,
W RAMACH OPŁATY ZA
GOSPODAROWANIE ODPADAMI
KOMUNALNYMI, MOGĄ
ODDAWAĆ ODPADY
NIEBEZPIECZNE ZGODNIE
Z HARMONOGRAMEM

	9.00 - 10.00	10.15 - 11.15	11.30 - 12.30	12.45 - 13.45	14.00 - 15.00
08.09.2018 r.	Składowa 5	Tysiąclecia 2	Wiśniowa 35	Stary Lubin 34	Reymonta 28

WWW.ODPADY.LUBIN.PL



LIDER TRZYMA SIĘ MOCNO



Księginice idą za ciosem

» W legnickiej klasie okręgowej mocno na pozycji lidera trzyma się KS Męcinka. Nasi sąsiedzi zza miedzy Iskra Księginice, na własnym stadionie tryumfowali nad Bieniowicami. Najwięcej bramek w 4. kolejce padło na legnickiej ziemi.

Lider rozgrywek Męcinka trafił na Odrę Chobienia. Faworyci pewnie ograli rywali 5:1. W ostatniej serii spotkań mieliśmy dwa remisy. Wynikiem 1:1 zakończyło się spotkanie Płomienia Radwanice z Kuźnią Jawor. Znacznie wyżej, bo 3:3 zremisowały ze sobą ekipy Huty Przemków i Chojnowianki Chojnów. Ekipa Remigiusza Postroźnego po zwycięstwie 2:0 nad Pogonią Góra, kontynuuje dobrą passę. Na własnym stadionie Iskra Księginice pokonała w czwartej serii spotkań Kaczwę Bieniowice 4:2!

MARIUSZ BABICZ

A-KLASA GRUPA I 2018/2019							
Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Dragon Jaczów	4	4	0	0	12	15-5
2.	Gwardia Białogłoka	4	4	0	0	12	13-3
3.	Kalina Sobin	4	3	0	1	9	13-10
4.	ZZPD Górnik Lubin	4	3	0	1	9	18-8
5.	Zadziór Buczyzna	4	2	1	1	7	6-8
6.	Sokół Jerzmanowa	4	2	0	2	6	10-10
7.	Korona Czernina	4	2	0	2	6	13-11
8.	Mieszko Ruszowice	4	2	0	2	6	13-7
9.	Fortuna Obora	4	2	0	2	6	11-8
10.	LZS Ostaszów	4	2	0	2	6	10-10
11.	Victoria Parchów	4	1	1	2	4	5-14
12.	Stal II Chocianów	4	1	0	3	3	7-8
13.	Łagoszovia Łagoszów	4	1	0	3	3	12-8
14.	Orzeł Czarna	4	1	0	3	3	14-14
15.	Victoria Siciń	4	1	0	3	3	6-13
16.	LZS Komomiki	4	0	0	4	0	1-30

Kolejka 4:

Dragon Jaczów – Korona Czernina	5:3
Fortuna Obora – Sokół Jerzmanowa	6:2
LZS Komomiki – Łagoszovia Łagoszów	0:9
Kalina Sobin – LZS Ostaszów	4:3
ZZPD Górnik Lubin – Orzeł Czarna	4:1
Zadziór Buczyzna – Victoria Siciń	2:1
Stal II Chocianów – Victoria Parchów	1:2
Gwardia Białogłoka – Mieszko Ruszowice	2:0

B-KLASA, GRUPA I 2018/2019							
Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Viktoria Borek	3	3	0	0	9	18-1
2.	Sparta Przedmoście	3	3	0	0	9	13-4
3.	Sparta II Grębocice	3	3	0	0	9	19-0
4.	Wiewierzanka Wiewierz	3	2	1	0	7	7-5
5.	LZS Koźlice	3	2	0	1	6	5-6
6.	Zryw Kotla	3	1	1	1	4	4-10
7.	Sokół Niechlów	3	1	1	1	4	7-5
8.	Amator Wierzchowice	3	1	0	2	3	6-4
9.	Odra Grodziec Mały	3	0	1	2	1	2-8
10.	Skarpa Orsk	3	0	0	3	0	1-15
11.	Błyskawica Luboszyce	3	0	0	3	0	4-11
12.	KS Kłobuczyn	3	0	0	3	0	2-19

Kolejka 3:

Wiewierzanka Wiewierz – Amator Wierzchowice	2:1
Viktoria Borek – Zryw Kotla	7:0
Sparta II Grębocice – KS Kłobuczyn	7:0
Sokół Niechlów – Skarpa Orsk	3:0
Sparta Przedmoście – Błyskawica Luboszyce	2:1
Odra Grodziec Mały – LZS Koźlice	0:2

A-KLASA GRUPA II 2018/2019							
Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Mewa Kunice	4	4	0	0	12	20-1
2.	Sparta Parszowice	4	3	1	0	10	10-5
3.	Dąb Stowarzyszenie Siedliska	4	3	0	1	9	12-5
4.	Czarni Dżewin	4	3	0	1	9	9-7
5.	Orzeł Mikołajowice	4	2	1	1	7	12-8
6.	Tęcza Kwietno	4	2	1	1	7	7-5
7.	KS Winnica	4	2	1	1	7	10-11
8.	Unia Młoradzice	4	1	3	0	6	6-3
9.	Rodło Granowice	4	1	2	1	5	10-8
10.	Wilki Różana	4	1	1	2	4	7-10
11.	Bazalt Piotrowice	4	1	1	2	4	10-10
12.	Grom Gromadzyń-Wielowieś	4	1	0	3	3	7-8
13.	Albatros Jaśkowice	4	0	3	1	3	6-7
14.	Park Targoszyn	4	0	1	3	1	5-14
15.	KS Kłopotów	4	0	1	3	1	3-12
16.	Kolejarz Mikowice	4	0	0	4	0	4-24

Kolejka 4:

Bazalt Piotrowice – Rodło Granowice	2:2
Grom Gromadzyń-Wielowieś – Orzeł Mikołajowice	4:0
Albatros Jaśkowice – KS Winnica	3:4
Czarni Dżewin – Dąb Stowarzyszenie Siedliska	2:1
KS Kłopotów – Tęcza Kwietno	0:1
Unia Młoradzice – Sparta Parszowice	2:2
Kolejarz Mikowice – Wilki Różana	3:6
Park Targoszyn – Mewa Kunice	0:4

B-KLASA, GRUPA II 2018/2019							
Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Platan Siedlce	3	3	0	0	9	27-5
2.	Górniki II Polkowice	3	3	0	0	9	20-0
3.	Kłos Moskorzyn	3	2	0	1	6	6-4
4.	Victoria Tymowa	3	2	0	1	6	5-8
5.	Sparta II Rudna	3	2	0	1	6	4-6
6.	Kupryt 02 Sucha Góra	3	1	0	2	3	7-14
7.	Unia Szklary Górne	3	1	0	2	3	13-13
8.	LZS Żelazny Most	2	1	0	1	3	4-2
9.	Zamet II Przemków	2	1	0	1	3	4-3
10.	Perła Potoczek	3	0	2	1	2	5-6
11.	LZS Nowa Wieś Lubińska	2	0	1	1	1	4-17
12.	Relaks Szklary Dolne	3	0	1	2	1	2-6
13.	Błysk Studzionki	3	0	0	3	0	1-18

Kolejka 3:

Victoria Tymowa – LZS Żelazny Most	2:1
Sparta II Rudna – Górniki II Polkowice	0:5
Relaks Szklary Dolne – Kłos Moskorzyn	1:2
LZS Nowa Wieś Lubińska – Perła Potoczek	3:3
Unia Szklary Górne – Błysk Studzionki	11:1
Platan Siedlce – Kupryt 02 Sucha Góra	10:2

III liga - grupa 3 2018/2019							
Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	KGHM ZANAM Górnik Polkowice	6	5	0	1	15	15-6
2.	Pniówek Pawłowice Śląskie	6	4	1	1	13	14-4
3.	KGHM Żaglebie II Lubin	6	4	1	1	13	14-9
4.	Gwarek Tarnowskie Góry	6	3	2	1	11	9-7
5.	Ślęza Wrocław	6	3	1	2	10	13-8
6.	Piast Żmigród	6	2	4	0	10	8-6
7.	Medz II Legnica	6	3	1	2	10	16-12
8.	Rekord Bielsko Biala	6	2	3	1	9	11-6
9.	Ruch Zdzieszowice	6	2	2	2	8	8-9
10.	Górniki II Zabrze	6	2	1	3	7	10-15
11.	Ruch Radzionków	6	2	1	3	7	10-15
12.	Agroplon Głuszyna	6	1	3	2	6	7-11
13.	Stal Brzeg	6	2	0	4	6	10-16
14.	Foto-Higiena Gać	6	1	2	3	5	10-14
15.	MKS Kluczbork	6	1	2	3	5	4-6
16.	Warta Gorzów Wielkopolski	6	1	2	3	5	8-11
17.	Lechia Dzierżoniów	6	1	1	4	4	9-11
18.	Stilon Gorzów Wielkopolski	6	1	1	4	4	6-16

Kolejka 6:

Medz II Legnica – Stal Brzeg	5:0
Warta Gorzów Wielkopolski – Piast Żmigród	2:2
Rekord Bielsko Biala – Ruch Radzionków	5:2
Górniki II Zabrze – KGHM Żaglebie II Lubin	2:2
Gwarek Tarnowskie Góry – Ślęza Wrocław	1:0
Stilon Gorzów Wielkopolski – Lechia Dzierżoniów	1:4
Pniówek Pawłowice Śląskie – KGHM ZANAM Górnik Polkowice	0:2
Foto-Higiena Gać – Agroplon Głuszyna	3:3
Ruch Zdzieszowice – MKS Kluczbork	1:0

IV LIGA - ZACHÓD 2018/2019							
Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	AKS Strzegom	4	4	0	0	12	15-1
2.	Chrobry II Głogów	4	4	0	0	12	12-1
3.	Apis Jędrzychowice	4	3	0	1	9	12-6
4.	Stal Chocianów	4	3	0	1	9	6-7
5.	Górniki Złotoryja	3	3	0	0	9	11-4
6.	Karkonosze Jelenia Góra	4	2	1	1	7	7-6
7.	Odra Total Ścinawa	4	2	0	2	6	4-7
8.	Ora Wąsosz	4	2	0	2	6	8-8
9.	BKS Bobrzanin Bolesławiec	4	2	0	2	6	6-8
10.	Włókniarz Minsk	4	1	1	2	4	3-5
11.	Orkan Szczedrzykowice	4	1	0	3	3	6-10
12.	Sparta Grębocice	4	0	0	4	0	5-10
13.	Sparta Rudna	3	0	0	3	0	1-13
14.	Prochowiczanka Prochowice	3	0	0	3	0	1-7
15.	Victoria Ruszów	3	0	0	3	0	3-7

Kolejka 4:

AKS Strzegom – Włókniarz Minsk	2:0
Orkan Szczedrzykowice – Stal Chocianów	1:2
Chrobry II Głogów – Odra Total Ścinawa	3:0
Górniki Złotoryja – Victoria Ruszów	3:1
Sparta Grębocice – Apis Jędrzychowice	3:4
BKS Bobrzanin Bolesławiec – Prochowiczanka Prochowice	2:1
Karkonosze Jelenia Góra – Ora Wąsosz	4:2

KLASA OKRĘGOWA 2018/2019							
Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	KS Męcinka	4	4	0	0	12	13-1
2.	Zawisza Serby	4	3	1	0	10	11-6
3.	Iskra Kochlice	3	3	0	0	9	8-3
4.	Iskra Księginice	4	2	0	2	6	6-5
5.	KS Legnickie Pole	4	2	0	2	6	10-8
6.	Kaczawa Bieniowice	4	1	2	1	5	7-8
7.	Kuźnia Jawor	4	1	2	1	5	2-4
8.	Odra Chobienia	4	1	1	2	4	7-11
9.	Czarni Rokitki	3	1	1	1	4	3-4
10.	Zamet Przemków	4	1	1	2	4	4-5
11.	Zryw Kłobanowice	4	1	1	2	4	5-6
12.	Chojnowianka Chojnów	4	1	1	2	4	5-8
13.	Konfeks Legnica	4	1	0	3	3	9-12
14.	Płomień Radwanice	4	0	3	1	3	8-11
15.	UKS Huta Przemków	4	0	3	1	3	6-8
16.	Pogoń Góra	4	1	0	3	3	7-11

Kolejka 4:

Iskra Księginice – Kaczawa Bieniowice	4:2
Zryw Kłobanowice – Czarni Rokitki	3:0
Płomień Radwanice – Kuźnia Jawor	1:1
Iskra Kochlice – Pogoń Góra	3:2
Konfeks Legnica – KS Legnickie Pole	2:5
Zawisza Serby – Zamet Przemków	1:0
Odra Chobienia – KS Męcinka	1:5
UKS Huta Przemków – Chojnowianka Chojnów	3:3

B-KLASA, GRUPA III 2018/2019							
Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Huzar Raszków	3	3	0	0	9	13-4
2.	Kaczawa II Bieniowice	3	3	0	0	9	19-6
3.	Ikar Młogostowice	3	2	1	0	7	13-4
4.	Zryw Stary Łom	3	2	1	0	7	6-2
5.	Radziechowska Radziechów	3	2	0	1	6	7-3
6.	Iskra II Kochlice	3	2	0	1	6	18-17
7.	Arka Trzebnice	3	2	0	1	6	13-7
8.	Iskra Niedzwiedźce	3	1	1	1	4	8-9
9.	Start Osetnica	3	1	0	2	3	6-8
10.	Victoria Niemstów	3	0	1	2	1	2-8
11.	Krysztal Chocianów	3	0	1	2	1	2-12
12.	Mewa Góliszów	3	0	1	2	1	7-13
13.	LZS Biała	3	0	0	3	0	8-15
14.	Orlik II Okmiany	3	0	0	3	0	3-17

Kolejka 3:

Krysztal Chocianów – Radziechowska Radziechów	0:5
Orlik II Okmiany – Arka Trzebnice	2:6
Mewa Góliszów – Huzar Raszków	3:5
Kaczawa II Bieniowice – Iskra II Kochlice	9:4
Start Osetnica – Zryw Stary Łom	1:2
LZS Biała – Ikar Młogostowice	2:4
Victoria Niemstów – Iskra Niedzwiedźce	2:2



Regionalne konferencje BGK „Biznes. Samorząd. Rozwój regionalny.”

Przedsiębiorco, Samorządowcu - chcesz wiedzieć:
Jakie wyzwania czekają Cię w Twoim Regionie?
Jak być odpowiedzialnym przywódcą?

Przyjdź na bezpłatną konferencję Banku Gospodarstwa Krajowego
„Biznes. Samorząd. Rozwój Regionalny”.

Czekamy na Ciebie:

- 11 września o 9:30 w Hotelu Mercure, ul. Sudecka 63, Jelenia Góra.
- 12 września o 9:30 w Hotelu Europa, ul. Miroszowicka 1, Lubin.
- 13 września o 9:30 w Hotelu Maria, ul. Wrocławska 134 B, Wałbrzych.
- 14 września o 9:30 w Hotelu Metro View, Boguszyn 79 B, Kłodzko.

Zarejestruj się już dziś na: www.regionalnekonferencje.bgk.pl



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

Przeterminowane leki

Należy pamiętać, iż przeterminowane leki zaliczamy do grupy **odpadów niebezpiecznych**. Pamiętaj, przeterminowane leki, wyrzucane do czarnego pojemnika na **odpady zmieszane**, stanowią zagrożenie dla środowiska oraz dla zdrowia, a także życia ludzi. **Przeterminowane leki** powinniśmy oddawać do specjalnie przeznaczonych pojemników **w aptekach na terenie**

Gminy Miejskiej Lubin, do Mobilnego Punktu Zbiórki Odpadów (**MPZO**) lub do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (**PSZOK**), który znajduje się przy ulicy Zielonej 1.

Aktualny harmonogram PSZOK oraz MPZO dostępny na naszej stronie internetowej:

WWW.ODPADY.LUBIN.PL



Drużyna z ogromnym potencjałem

» Lubińscy siatkarze rozpoczęli okres przygotowawczy. Przed nimi sporo pracy, zarówno tej sportowej, jak i związanej z integracją zawodników. Zespół kadrowo uległ solidnemu przemeblowaniu. Zmiana nastąpiła również w zarządzie klubu. O nadchodzącym sezonie rozmawialiśmy z Tomaszem Tylem, aktualnym prezesem Cuprum Lubin, który będzie pełnił tę funkcję po raz drugi.

Maciej Muzaj chce zdobyć z Treflem medal, Michał Winiarski będzie ze Skrą Bełchatów bronił tytułu mistrzowskiego, a jaki cel na nowy sezon ma Cuprum Lubin?

– Celem wszystkich zespołów w PlusLidze, także naszym, jest zdobycie medalu. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że o tym, kto zostanie mistrzem, decyduje suma wszystkich argumentów, jaki posiada dany zespół, ale podczas sezonu do osiągnięcia jest jeszcze wiele innych ważnych celów. Celami sportowymi są stworzenie mocnego zespołu, który jest w stanie walczyć z każdym przeciwnikiem, podniesienie umiejętności indywidualnych zawodników, zbudowanie trzonu drużyny, na którym można budować przyszłość. Celami są także poprawa organizacji funkcjonowania klubu czy ustabilizowanie sytuacji finansowej. Każdy z tych pomniejszych celów składa się na ostateczny wynik, jakim jest pozycja zespołu na koniec sezonu.

Zespół uległ zmianie praktycznie o sto osiemdziesiąt stopni. Na parkiecie w miedziowych koszulkach nie zobaczymy już Roberta Tähta czy Łukasza Kaczmarka. Zobaczymy za to innych zdolnych zawodni-

ków, jak Masahiro Yanagida z Japonii czy atakującego Jakuba Ziobrowskiego. Nowy rozdział PlusLigi w Lubinie?

– Totalnie nowy rozdział. Chociaż jesteśmy bogatsi w doświadczenia, to nasza sytuacja jest dużo trudniejsza, gdyż nie dysponujemy niestety tak uznanymi zawodnikami jak Łukasz Kaczmarek, Piotrek Hain czy Robert Täht. Stworzyliśmy drużynę na miarę naszych możliwości finansowych, ale wierzę, że z ogromnym potencjałem. Średnia wieku naszych chłopaków to 26 lat. Przyszli do naszego klubu, bo chcą się rozwijać, a za przykład biorą sobie np. Łukasza Kaczmarka, który przychodząc do nas z pierwszej ligi po trzech latach został reprezentantem kraju. Uzupełnieniem młodoci jest także doświadczenie – tu liczymy na Kerta Toobala czy właśnie wspomnianego Masahiro Yanagidę – zawodnicy mający obycie na wielu parkietach.

W młodości siła, a tej w zespole jest dużo. W dalszym ciągu o punkty dla Lubina walczyć będą: Bartek Machoś, Przemysław Smoliński, Filip Biegun. To nich dołączył Bartosz Zawalski, który podkreśla, że gra dla plusligowego Cuprum jest wyróżnieniem, i Jędrzej

Gruszczyński. Czy klub ich obserwował?

– Wszyscy zawodnicy, którzy trafili do nas w przerwie między sezonami, byli dokładnie analizowani. Jeżeli nie ma wystarczających funduszy, żeby zakontraktować zawodników z najwyższej półki, musisz dokładnie wiedzieć, jaki profil graczy jest potrzebny i ile pracy trzeba zainwestować, żeby efektem był zespół potrafiący walczyć z każdym.

Wracamy do PlusLigi. Wielki powrót? Chodzi o belgijskiego przyjmującego polskiego pochodzenia, Igora Grobelnego. Z zespołu odszedł w zasadzie nie otrzymując zbyt wielu szans, będąc jeszcze zawodnikiem kadry trenera Cretu. Mówi się, że dwa razy do tej samej rzeki się nie wchodzi, a jednak zdecydowaliście się na Igora po raz drugi.

– Moim zdaniem to będzie wielki powrót Igora. Może jeszcze nie na światowym poziomie, ale moim zdaniem Igor będzie kluczową postacią w zespole. Dwa lat temu, tak jak każdy młody zawodnik musiał walczyć o miejsce w składzie, w zespole, który miał wielu doświadczonych zawodników. Presja wyniku dodatkowo ograniczała jego możliwości występów. Gra w Bundeslidze dała mu szansę na szybszy rozwój i Igor

z tej szansy skorzystał. Posiadał jedne z najlepszych statystyk w lidze, poprawił wiele elementów technicznych, nabrał pewności siebie i to wszystko zaowocował powołaniem do kadry Belgii. Teraz będzie mógł sprawdzić swoje umiejętności w dużo bardziej wymagających warunkach, jaką jest gra w PlusLidze.

Nie brakuje też doświadczonych nowych graczy, jakimi są na pewno środkowy blok Damian Boruch i trójkątny Kert Toobal. Cuprum Lubin na nowy sezon będzie ciekawą mieszanką.

– Idea budowy każdego zespołu jest jego zrównoważenie. Nie da się grać efektywnie tylko młodymi zawodnikami, potrzeba także doświadczenia. To doświadczenie mają wnieść Kert Toobal, Damian Boruch, Maciej Gorzkiewicz, Adrian Patucha. Szczególną rolę ma właśnie do odegrania Kert Toobal, który odpowiada za rozegranie. Dla młodych zawodników jest to bardzo ważne, gdyż oni cały czas zdobywają doświadczenie i wpływa to mocno na jakość ich gry.

Pierwszym meczem kontrolnym będzie konfrontacja z Krispołem Września. Kibice dobrze pamiętają ten zespół, jeszcze z po-



Fot. Mariusz Babicz

jednoków z Cuprum w I lidze. Jednak przy okazji tego meczu ważniejsze będzie inne wydarzenie, a mianowicie uczczenie pamięci Janka Rutyńskiego, pana przyjaciela, z którym wraz z Dariuszem Biernatem wszystko zaczęliście od zera.

To prawda, Janek był i jest bardzo ważną osobą dla nas. Memoriał jest jednym ze sposobów uczczenia jego pamięci, ale przecież nie jedyną. W tym roku formuła memoriału jako turnieju, na który zapraszamy drużyny przyjezdne, opłacamy im hotel i wyżywienie, jest niemożliwa ze względu na konieczne oszczędności w klubie. Wspólnie z Klubem Kibica udało się jednak znaleźć rozwiązanie, które nie będzie generowało dużych wydatków dla klubu, a pozwoli na utrzymanie tej formy uczczenia pamięci Janka Rutyńskiego, jaką jest memoriał.

Sztab szkoleniowy brazylijsko-estońsko-polski. Połączenie nietypowe. W zasadzie wszyscy w PlusLidze to debiutanci. Czy znajdą wspólny język?

– Na pewno angielski, a na poważnie – jeżeli chodzi o PlusLigę to faktycznie są to debiutanci. Pamiętamy jednak, że pierwszy trener Marcelo Fronckowiak to niezwykle doświadczony trener, który zdobywał doświadczenie w takich ligach, jak brazylijska, francuska, rosyjska czy włoska. Myślę, że PlusLiga nie zaskoczy go szczególną odmiennością. Jeżeli chodzi o polsko-estoński duet asystentów trenera, to mają oni wnieść przede wszystkim ciężką pracę i poświęcenie, a ich dodatkowym atutem jest znajomość większości zawodników. Liczymy także na to, że okażą się dobrą inwestycją na przyszłość.

MARIUSZ BABICZ



tel. 76 756 11 19
www.facebook.com/RCSlubin

CENTRUM SQUASH
Hala Widowiskowo - Sportowa

RABAT DO: 30%

www.rcslubin.pl/rezerwacja



PÓŁ ROKU GRATIS!

**LUBIN**

Akcja trwa od 06.09.
do 12.09.2018 r.



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych



**Do każdej pralki dodajemy GRATIS
półroczny zapas kapsułek Ariel
o wartości 90 PLN**

**Do każdej zmywarki dodajemy GRATIS
półroczny zapas tabletek FINISH
o wartości 120 PLN**

**Lubin**

Cuprum Arena, Generała Władysława Sikorskiego 20



Godziny otwarcia: Pon. - Czw. 10.00 - 21.00
Pt. - Sob. 09.00 - 21.00 Niedz. 10.00 - 21.00

☎ Infolinia / Zadzwoń i zamów 799 35 35 35

raty

Santander
Consumer Bank

magenta

nc+

mediamarkt.pl



MediaMarkt®

Metraco Zagłębie gromi na inaugurację

» **Pewnym zwycięstwem rozpoczęły nowy sezon piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin. Miedziowe w derbowym meczu rozbiły KPR Jelenia Góra 39:20 (19:17).**

Pierwsza bramka dla Metraco Zagłębia w nowym sezonie padła po składnej akcji, wykończonej przez Małgorzatę Trawczyńską. Szybko odpowiedziała Natalia Najdek. W siódmej minucie KPR, po bramce Sabiny Kobzar nieoczekiwanie wyszedł na prowadzenie 3:2. Przed upływem dziesiątej minuty to miedziowe znów były na prowadzeniu. Do przerwy mieliśmy 19:7, a dziesięć bramek padło łupem duetu Grzyb – Trawczyńska.

Pierwsze dwie bramki po przerwie rzuciły jeleniogórzanki, ale później gra wyglądała tak samo, jak w pierwszej połowie. Miedziowe nie pozwalały rywalkom na wiele i wciąż nadawały ton grze. Wysoka przewaga lubinianek utrzymywała się przez cały czas, a Bożena Karkut dała pograć wszystkim zawodniczkom. Na kole wystąpiła Agata Wasiak, która w tej roli po raz kolejny spała się na tej pozycji, na skrzyd-



Miedziowe zainkasowały pewne punkty

łach brylowały Kinga Grzyb i Małgorzata Trawczyńska. Przewaga rosła i zatrzymała się na blisko dwudziestu bramkach przewagi.

– Do meczu z Jelenią Górą podeszliśmy w pełni skoncentrowane, głodne gry i gotowe na walkę. Wiedzieliśmy co grają, sporo pracowałyśmy nad ich taktyką. Nasza obrona w tym meczu funkcjonowała dobrze. Na pierwszy rzut oka widać, że jesteśmy dobrze przygotowane fizycznie, co ułatwiło nam zdobywanie bramek z ataku szybkiego. Na początku drugiej połowy szwankowała trochę skuteczność, więc wiemy, co mamy do poprawy. Jeśli chodzi o mnie, cieszę się, że zdobyłam moją pierwszą bramkę w lidze dla Zagłębia – mówił Małwina Hartman, rozgrywająca Metraco Zagłębia Lubin.

ŁUKASZ LEMANIK

Metraco Zagłębie Lubin – KPR Jelenia Góra (19:7)

Metraco Zagłębie: Malickiewicz, Wąż – Grzyb 10, Mączka, Hartman 1, Trawczyńska 7, Buklarczyk, Wasiak 4, Górna 1, Rosińska 1, Ważna 2, Priolli 3, Matieli 3, Jochymek 1, Belmas, Plesz 6.

KPR: Filończyk, Szczurek, Wierzbicka – Bielecka 2, Oreszczuk 2, Tomczyk 1, Najdek 2, Jurczyk, Kobzar 3, Jasińska 5, Basta, Żukowska 1, Świerżewska 4, Kanicka.

TENISISTKI STOŁOWE ROZPOCZNĄ U SIEBIE

■ **W najbliższą sobotę, 8 września, podopieczne Sławomira Słowińskiego skrzyżują paletki z rywalkami w pierwszej lidze.**

Mecz, który odbędzie się w Lubinie w Szkole Pod-

stawowej nr 14, rozpocznie się o godzinie 16. Zespół, z jakim przyjdzie się zmierzyć gospodyniom, to RKS Cukrownik Chybie.

Po ponad 25 latach nieobecności miedziowe wróciły na tenisowe parkiety

z nadzieją na powrót do polskiej elity tenisa stołowego.

– Przed nami trudny sezon, ale jesteśmy dobrze przygotowani i zmotywowani, aby walczyć o każdy punkt. Naszym kibicom możemy obiecać, że nie zabraknie walki i wielu emocji w każdym spotkaniu, które z pewnością będą się odbywać na wysokim poziomie – mówi trener pierwszego zespołu Sławomir Słowiński.

Do zespołu w przerwie między sezonami dołączyły: wicemistrzyni Polski Paulina Knyszewska, mistrzyni Polski seniorek z 2013 roku Antonina Szymańska, a także Natalia Matwiszyn, między innymi zawodniczka pierwszoligowego AZS-u Wrocław.

Inauguracyjne spotkanie 1. kolejki rozgrywek pierwszej ligi kobiet już 8 września (sobota) o godz. 16 w sali sportowej SP14 ul. Norwida 10 w Lubinie. Wstęp wolny!

MARIUSZ BABICZ



Miedziowe są gotowe do rozgrywek

Fot. Mariusz Babicz

KIJKARZE WALCZYLI W ŚREMIE

14 medali wywalczyli zawodnicy KS Metraco Polkowice podczas rozegranego w Śremie Pucharu Wielkopolski w Nordic Walking. Zawodnicy, wśród nich także lubinianie, aż ośmiokrotnie stawali na najwyższym stopniu podium.

Z mistrzowskim tytułem ze Śremu wrócili: Miron Rożynek, Roman Woroch, Roman Frąckowiak, Izabela Okrzesik-Frąckowiak, Bogdan Grygorowicz, Teresa Grygorowicz, Adam Jurek, Stefan Helwich oraz Jolanta Kurzawska.

– Po raz kolejny jesteśmy bardzo zadowoleni z naszego wyniku. Jesteśmy silną grupą, która zawsze daje z siebie sto procent. Na pewno jednak wciąż będziemy trenować i zapraszamy każdego, kto chce dołączyć do naszej grupy – mówi Bogdan Grygorowicz.

LL

Miejsca medalowe zawodników KS Metraco Polkowice

Dystans 5 km

I miejsce – Miron Rożynek – M55-59
I miejsce – Roman Woroch – M60-64
I miejsce – Roman Frąckowiak – M50-54
I miejsce – Izabela Okrzesik-Frąckowiak – K50-54
I miejsce – Bogdan Grygorowicz – M Nsprawni B
I miejsce – Teresa Grygorowicz – K65-69
III miejsce – Mateusz Frąckowiak – M Junior
III miejsce – Jadwiga Grobelna – K Nsprawni B

Dystans 10 km

I miejsce – Adam Jurek – M50-59
I miejsce – Stefan Helwich – M60-69
I miejsce – Jolanta Kurzawska – K60-60
II miejsce – Anna Szarszunowicz – K30-39
II miejsce – Karol Stawniak – M70+
III miejsce – Stanisław Bik – M50-59

Bez szans w Puławach

■ **Podczas inauguracji nowego sezonu PGNiG Superligi Zagłębie Lubin nie sprostało brązowym medalistom poprzednich rozgrywek – Azotom Puławy.**

Brązowi medalisci z poprzedniego sezonu okazali się za silni dla piłkarzy ręcznych Zagłębia Lubin. Azoty Puławy inaugurację zaliczając do udanych, pokonując miedziowych pewnie 35:24 (14:9).

Lubinianie nie byli faworytem tego spotkania, ale historia bezpośrednich meczów pozwalała mieć na-

dzieje na korzystny wynik. Tym razem jednak nie było wyrównanego starcia. Miedziowi prowadzili tylko raz – 1:0 na początku spotkania. Później do głosu doszli gospodarze, którzy grali w pierwszej połowie znakomicie w obronie. W tej części spotkania lubinianie zdobyli zaledwie dziewięć bramek, przy czternastu puławian. Po zmianie stron Zagłębie poprawiło się w ofensywie, ale gospodarze z biegiem czasu powiększali jeszcze swoją przewagę.

ŁUKASZ LEMANIK

KS Azoty Puławy – Zagłębie Lubin

35:24 (14:9)

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Kaleb 3, Panić 8, Podsiadło 1, Łyzwa, Matulić 5, Skrabania 2, Rogulski 3, Grzelak 1, Masłowski 2, Titow, Prce, Gumiński 4, Seroka 6.

Zagłębie: Matecki, Skrzyniarz – Gębala 1, Dawydzik 3, Dudkowski 4, Marciniak 2, Kuźdeba, Kupiec 3, Mrozowicz 2, Pawlaczek 2, Pietruszko, Moryń 3, Stankiewicz, Sroczyk 4, Szymyslik.

9 WRZEŚNIA / 16:00

#OdMałegoZL

www.zaglebie.lubin.pl

www.TICKETIK.pl



RTBS

Kamienice

NOWE
APARTAMENTY
I MIESZKANIA

Biuro sprzedaży: Lubin, ul. Rzeźnicza 1

tel. 76 746 32 55

www.rtbs-lubin.pl

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

Biodermogeneza

POGROMCA WIOTKIEJ SKÓRY, ROZSTĘPÓW I BLIZN

Najnowsze odkrycie

w nieinwazyjnym odmładzaniu skóry i likwidacji rozstępów oraz blizn. **Spektakularne efekty bez bólu i okresu rekonwalescencji** - sposób na perfekcyjny owal twarzy i ciało bez skazy.

Skuteczność potwierdzona klinicznie

Badania kontrolne przeprowadzone u 30 pacjentów po ponad 5 latach od ich leczenia Biodermogenezą wykazały, że osiągnięta poprawa utrzymuje się stabilnie przez długi czas. Nie wykazując cech żadnego regresu. Dzięki efektywności Biodermogenezy, zabieg stał się najpopularniejszym, topowym **nr 1 w Medicus Uroda** jedynym miejscu na Dolnym Śląsku które dysponuje tym innowacyjnym urządzeniem.

stop grawitacji

Nowa jakość, sprężystość, jedność..

Rozstępy
kwęstia czasu i zniknąNowe perspektywy
w leczeniu blizn

MEDICUS URODA

Dowiedz się więcej na www.medicusuroda.com



Fot. Tomasz Fota

II LO ponownie zamieniło się w sportową arenę

Prawie 200 badmintonistów

■ W Lubinie odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów do lat 17 w badmintonie. Najlepsi zawodnicy rywalizowali na kortach w hali II Liceum Ogólnokształcącego.

W turnieju udział braли najmłodsi licencjonowani zawodnicy do lat 17 z całego świata. Impreza, która zakończyła się w Lubinie, odbywała się pod egidą Światowej Organizacji Badmintonu, Europejskiej Federacji Badmintonu oraz Polskiego Związku Badmintonu. Organizatorem turnieju było Stowarzyszenie Sport Art. O tytuł najlepszych rywalizowało 175 zawodników i zawodniczek.

– W ubiegłym roku przyjechało na turniej 113 zawodników, teraz mamy ich 175, z czego bardzo się cieszymy. Na turnieju ry-

walizuje łącznie 12 europejskich krajów – mówi Zorika Mikołajczak ze Stowarzyszenia Sport Art.

Uczestnicy jak zawsze chwalili organizację imprezy. Lubin po raz kolejny gościł duży turniej badmintonu.

– Jak zwykle hala i korty są przygotowane perfekcyjnie. Wiem, że zawodnicy bardzo lubią przyjeżdżać do Lubina i zawsze czekają na turniej, który odbywa się w tym mieście – mówi Robert Kowalczyk z reprezentacji Polski.

Turniej organizowany był przez Stowarzyszenie Sport Art oraz Dolnośląski Związek Badmintonu. Projekt dofinansowany ze środków Samorządu Województwa Dolnośląskiego, Urzędu Miejskiego w Lubinie oraz Fundacji KGHM Polska Miedź.

ŁUKASZ LEMANIK

DERBY DLA MIEDZI



Fot. Paweł Andrzejewicz

Zagłębie wróciło z derbów z pustymi rękoma

» W meczu 7. kolejki Lotto Ekstraklasy Miedź Legnica ograła Zagłębie Lubin 2:0 (1:0) po bramkach Marquitos i Petteriego Forsella. Dzięki zwycięstwu, legniczanie awansowali na 8. miejsce w tabeli.

Atmosfera przed meczem była gorąca, ale po pierwszym kwadransie na boisku brakowało efektownych akcji i groźnych szarż. Atmosferę za piłkarzy podgrzewali natomiast kibice obu drużyn. Dopiero w 15. minucie Bartłomiej Pawłowski strzelił po dośrodkowaniu z rzutu różnego, ale na wysokości zadania stanął Kanibolocki.

Odpowiedź Miedzi? W 23. minucie Artur Pikk wyłożył piłkę pod nogi Marquitos, który wbiegł w szesnastkę lubinian i płaskim strzałem pokonał Dominika Hładuna. Zagłębie najbliższej wyrównania było w 36. minucie, kiedy z woleja przymierzył Pawłowski. W tej samej minucie okazję miał także Maciej Dąbrowski, ale kibice gości wciąż nie mieli powodów do radości. Warto dodać, że to właśnie kibice napsuli naj-

więcej krwi bezstronnym obserwatorom. Najpierw, w 28. minucie, sędzia musiał przerwać rywalizację z winy fanów Miedzi, którzy odpalili race. Z kolei tuż po zmianie stron, w 53. minucie, to zwoleńnicy Zagłębia wrzucili na boisko kilka świec dymnych.

W drugiej części meczu drużyna Mariusza Lewandowskiego ruszyła do przodu, spychając legniczan do głębszej obrony. I choć to właśnie młodzieńcy mieli więcej z gry, wyrównania wciąż nie było. Za to zielono-niebiesko-czerwoni szukali okazji do kontrataków. W 63. minucie Marquitos kąśliwie strzelił z woleja, wykańczając akcję Wojciecha Łobodzińskiego, ale Hładun zdołał sparować futbolówkę za linię końcową. Decydujący cios należał do Miedzi. W 90. minucie błyskawiczna kontra legniczan, którzy bronili się przed nacie-

ającym Zagłębiem. Ojamaa wyłożyła piłkę do Forsella, ten ogrywa obrońcę i ze spokojem trafia do siatki, obok bezradnego Hładuna. Wynik mógł być jeszcze wyższy, bo w doliczo-

nym czasie gry ekipa Nowaka mogła strzelić przynajmniej dwa kolejne gole, jednak do ostatniego gwizdka wynik już się nie zmienił.

PAWEŁ PAWLUCY

Lotto Ekstraklasa 2018/2019						
Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.
1.	Lechia Gdańsk	7	5	2	0	17
2.	Wisła Kraków	7	4	2	1	14
3.	Lech Poznań	7	4	1	2	13
4.	Jagiellonia Białystok	7	4	1	2	13
5.	Piast Gliwice	7	4	1	2	13
6.	Korona Kielce	7	4	0	3	12
7.	Legia Warszawa	7	3	2	2	11
8.	Miedź Legnica	7	3	2	2	11
9.	Arka Gdynia	7	1	4	2	7
10.	Górnik Zabrze	7	1	4	2	7
11.	Wisła Płock	7	1	3	3	6
12.	Śląsk Wrocław	7	1	3	3	6
13.	Zagłębie Sosnowiec	7	1	2	4	5
14.	Pogoń Szczecin	7	0	3	4	3
15.	Cracovia	7	0	3	4	3
16.	Cracovia	7	0	3	4	3

Kolejka 7:

Górnik Zabrze – Pogoń Szczecin	1:1
Lechia Gdańsk – Korona Kielce	2:0
Arka Gdynia – Zagłębie Sosnowiec	2:2
Śląsk Wrocław – Wisła Kraków	0:1
Lech Poznań – Piast Gliwice	1:1
Miedź Legnica – KGHM Zagłębie Lubin	2:0
Wisła Płock – Jagiellonia Białystok	1:1
Cracovia – Legia Warszawa	0:0

Miedź Legnica – KGHM Zagłębie Lubin	2:0 (1:0)
Bramki: 1:0 Marquitos 23', 2:0 Petteri Forsell 90'.	
Miedź: Kanibolocki – Zieliński, Osyra, Božić, Pikk – Ojamaa, Santana (49. Borja), Augustyniak, Marquitos (88. Marquitos), Piasecki (59. Łobodziński) – Forsell.	
Zagłębie: Hładun – Czerwiński, Dąbrowski, Guldan (46. Balić), Dziwniel – Janoszka, Jagiełło, Starzyński, Tosik, Pawłowski – Tuszyński (66. Mares).	

NABÓR DO SEKCJI TENISA STOŁOWEGO

SEZON 2018-2019

ZAPISY:

www.TsZaglebieLubin.pl

Stanisław Soyka z zespołem

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

Starosta Lubiński
Adam Myrda zaprasza na

BEZPŁATNY
KONCERT

„WOLNOŚĆ”

z okazji 36. rocznicy Zbrodni Lubińskiej

8 września / godz. 20:00 / hala RCS w Lubinie

ORGANIZATORZY:



POWIAT
LUBIŃSKI



PARTNER:



GMINA
ŚCINAWA

PATRONAT MEDIALNY:

www.lubin.pl



Lubin świętował dwie rocznice



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

» W tym roku rocznica Zbrodni Lubińskiej była obchodzona w wyjątkowy sposób. Oprócz tradycyjnej, oficjalnej części uroczystości, czyli złożenia kwiatów pod pomnikiem ofiar sierpnia 1982 roku, zorganizowano Wielki Koncert Wolności. Wydarzenie to miało upamiętnić jeszcze jedną rocznicę – odzyskania 100 lat temu przez Polskę niepodległości.

– Te obchody chcieliśmy zorganizować w sposób, jaki robimy to co roku, czyli przeżywając pewną radość. Z tej krwi wypłynęło wiele bólu, ale też i radość niepodległości – przyznaje prezydent Lubina Robert Raczyński. – Osobiście uważam, że nie byłoby tej ogólnej niepodległości, gdyby 36 lat te-



100 LAT NIEPODLEGŁOŚCI
1918-2018

mu nie przelała się krew w Lubinie. Łączymy te rocznice, bo uważamy, że niepodległość uzyskaliśmy właśnie dzięki mieszkańcom Lubina. Dzięki temu, że zaprotestowali przeciw temu, co się stało 31 sierpnia. Dla mnie bardzo istotne było to, co się działo następnego dnia. 1 września przyszło tak wiele ludzi.

Pamiętam to dokładnie, było to bardzo budujące. Wielotysięczny tłum mieszkańców, tak naprawdę wystraszonych ludzi, bo przecież do nich strzelano. A oni mieli odwagę, przyjść, stanąć i się sprzeciwić – mówi Robert Raczyński.

Tak jak zapowiadał prezydent, Wielki Koncert Wolności zdecydowanie był jednym z większych wydarzeń kulturalnych w historii miasta. My wracamy do tego, co w ostatni piątek, 31 sierpnia, działo się w Lubinie i oddajemy w Państwa ręce wyjątkową wkładkę ze zdjęciami.

DUMNI Z LUBINA



Wielkie widowisko w rynku



» To było prawdziwe widowisko – mieszanka muzyki, kolorów i obrazów. – Przepiękne – stwierdza pani Katarzyna, którą pytamy o wrażenia tuż po piątkowym Wielkim Koncercie Wolności. – Niech żałuje, kto nie był, chociaż z tego co widzę, to całkiem dużo osób się zjawilo – śmieje się z koleżanką. Rzeczywiście, rynek wypełnił się ludźmi po brzegi.

Dziubek Band dał prawdziwy popis. Stuosobowa orkiestra robiła duże wrażenie. Do tego gwiazdy: Kayah, Ania Karwan, Krzysztof Cugowski i Bednarek, który zdołał nawet przegonić deszcz. Publiczność zgromadzona 31 sierpnia na rynku usłyszała prawdziwą muzyczną mieszankę od „Testosteronu”, przez „W życiu piękne są tylko

chwile”. „The wall” Pink Floydów, po „My pierwsza brygada”. A to tylko mały fragment, tego co zagrała orkiestra. Zagrało też i zaśpiewano hymn Lubina, który Mariusz Dziubek skomponował specjalnie dla naszego miasta.

Przez cały koncert w tle można było oglądać zdjęcia związane z Lubinem.

– Zaprosimy ich jeszcze raz? – spytał ze sceny na koniec koncertu prezydent Lubina Robert Raczyński.

– Taaaak! – usłyszał odpowiedź z tysiąca gardeł.

Piątkowy wieczór zakończyły mapping, pokaz laserów i sztucznych ogní.

Wydarzenie zorganizowane z okazji 36. rocznicy Zbrodni Lu-

bińskiej i stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości przyciągnęło do lubińskiego rynku mnóstwo ludzi. Ciężko było się przecisnąć – również poza ogrodzony terenem. I choć chwilami padał deszcz, nikogo nie zdołał przegonić. Część publiczności mogła się schronić pod pamiątkowymi parasolami, które rozdał magistrat.

MARTA CZACHÓRSKA





36 LAT TEMU

PRZELALI KREW
za naszą wolność

» Część lubinian doskonale pamięta ten dzień, a młodzi dopiero się o nim uczą. Dokładnie 36 lat temu, podczas pokojowej manifestacji, milicyjne oddziały otworzyły ogień i rozpyliły gaz łzawiący. Trzech mieszkańców Lubina straciło wtedy życie. Na wspomnienie tych wydarzeń z niejednych oczu 31 sierpnia popłynęły łzy...

Uroczystości zorganizowali wspólnie Starostwo Powiatowe w Lubinie i NSSZ Solidarność Zagłębie Miedziowe. Oficjalna część obchodów 36. rocznicy Zbrodni Lubińskiej jak zwykle rozpoczęła się porannym złożeniem kwiatów na grobach zamordowanych w 1982 roku lubinian. O godzinie 17 odprowadzona została msza w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Lubinie. Po jej zakończeniu wszyscy zebrani udali się pod kamienne pomniki, by złożyć kwiaty. Symboliczne marsze do miejsc, w których 36 lat temu padły strzały i gdzie zamordowano Michała Adamowicza, Andrzeja Trajkowskiego i Mieczysława Poźniaka, są już historyczną tradycją w mieście.

W pochodzie uczestniczyli przedstawiciele władz miasta i powiatu lubińskiego, sportowcy, parlamentarzyści, mundurowi, działacze związków zawodowych i – najliczniej – mieszkańcy miasta.

Duże wieńce i pojedyncze róże złożono pod pomnikiem Solidarności. Wśród składających kwiaty byli ci, którzy sierpniowe wydarzenia dokładnie pamiętają, jak i młodzi – którzy wspomnienia mają ocalić od zapomnienia.

– Jestem dumny z mieszkańców naszego miasta. Te tłumy pokazują, że pamięć o ofiarach jest wciąż żywa – mówi prezydent Lubina, Robert Raczyński. Prezydent nie ukrywa, że najbardziej cieszy go obecność młodzieży. – To naprawdę cieszy. Ci młodzi ludzie nie znają tych wydarzeń, ale poprzez uczestnictwo w takich uroczystościach kształtują swoje postawy moralne – tłumaczy wójt miasta.

– Miałem wtedy osiem lat. Razem z kolegami nie rozumieliśmy powagi sytuacji –



biegaliśmy za demonstrantami i wydawało się nam to fajną zabawą. Dopiero kiedy milicja otworzyła ogień, rozbiegliśmy się do domu i z okien, ze strachem obserwowaliśmy to, co się działo. Następnego dnia, 1 września, gdy szliśmy do szkoły, mijaliśmy spalone samochody i śmietniki – opowiada Marcin Białkowski, wiceprzewodniczący rady miejskiej w Lubinie.

– Nie oszukamy biologii – uczestników wydarzeń jest coraz mniej, ale obecność młodych bardzo cieszy. Młodzież zaczyna kultywować pamięć o ofiarach i dzięki temu oni będą wiecznie żywi. Chciałbym, żeby jak najwięcej ludzi obejrzało film ukazujący Zbrodnię Lubińską – mówi starosta lubiński Adam Myrda.

Wspomnieniami dzielią się chętnie sami mieszkańcy. – Bardzo kocham nasz kraj, ale to, co wtedy się działo, do dzisiaj powoduje ciarki. Brałam wtedy udział w pochodzie wraz z dwiema małymi córkami, przewiązany mi wstążką – opowiada lubianka. – Na Staszica był siwy dym, na naszych oczach bili pałami nastolatka. Takich obrazów się nie wymaże – opowiada poruszona kobieta.

W poruszającym przemówieniu Bogdan Orłowski, przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” podkreślał, że dziś we władzach spółek należących do Skarbu Państwa nie ma miejsca dla ludzi z przeszłością milicyjną.

Po części oficjalnej, w lubińskim rynku odbył się Wielki Koncert Wolności, nawiązujący nie tylko do 36. rocznicy Zbrodni Lubińskiej, ale i 100-lecia odzyskania niepodległości.

– Te obchody chcieliśmy zorganizować w sposób, jaki robimy to co roku, czyli przejmując pewną radość. Z tej krwi wypłynęło wiele bólu, ale też i radość niepodległości – przyznaje prezydent Lubina.

KATARZYNA SKOCZYŁAS

